

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
**BIALYSTOK**  
KRYNICKI 10  
Kam. P.K.S.  
Ceny ogł.  
Za wiersz 20 ct. tabeli.  
wiel. 20 p. w tabeli 1.  
70 p. w drobnych za wiersz.

*Biblioteka Narodowa  
Krynicka*

# nnik Białostocki

W jarmarku  
wraz z dodatkiem  
**MOJA  
GAZETKA**  
p. odzieżowej  
p. dla i dla p.  
p. dla i dla p.  
zł. 3. 00

## P. Prezydent Rzplitej honorowym obywatelem Krynicy

KRYNICA, 7.7. Odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, na którym postanowiono ofiarować P. Prezydentowi Rzplitej godność honorowego obywatela Krynicy.

Wczoraj o godz. 17 delegacja złożona z członków zarządu miejskiego z burmistrzem mgr. Zakrzewskim udała się do zamieszku, gdzie ofiarowała P. Prezydentowi Rzplitej pięknie wykonany przez malarza prof. Wodzinowskiego dyplom honorowy z widokami Krynicy w ozdoblonej, artystycznie wykonanej teście skórzanego.

Na uroczystość tę przybył jako gospodarz województwa krakowskiego wojewoda krakowski p. Gmoński w towarzystwie starosty wojewódzkiego p. Lacha oraz w.

imieniu zakładu zdrowego dyr. Nowotarski.  
W serdecznych słowach przemówił mgr. Zakrzewski, wręczając dyplom jako wyraz uczuć miejscowej ludności.  
P. Prezydent podziękował delegacji, poczem zaprosił jej uczestników na herbatkę.

## W Warszawie a nie w Krakowie przyjęcie nowego ambasadora Italii

Jeden z dzienników prowincjonalnych podał wczoraj wiadomość o tem, jakoby nowomianowany ambasador Italii w Polsce p. Valentino miał złożyć swe listy uwie rzetelniance Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej podczas uroczystej audjencji w Krakowie na Wa weliu.

## Gen. Litwinowicz mianowany II wicemin. Spraw Wojsk.

P. Prezydent Rzeczypospolitej w dniu wczorajszym mianował do wódce O. K. we Lwowie gen. bry gady Aleksandra Litwinowicza II-gim wiceministrem spraw wojskowych.

Jak się dowiadujemy, wiadomością tą nie odpowiadał wódce. Pan Prezydent Rzplitej przyjmie ambasadora Italii na Zamku w Warszawie.

Pogłoska o zamierzonej audjencji w Krakowie powstała prawdopodobnie ślad, że Pan Prezydent Rzplitej przebywa — jak wiadomo — na kuracji w Krynicy, położonej blisko Krakowa. Ponieważ jednak pobyt Pana Prezydenta w Krynicy dobiega końca, audjencja nowego ambasadora odbędzie się normalnie na Zamku w Warszawie.

## Na Polskiej Górze



Fragment z niedzielnych uroczystości obchodu 20-lecia wielkiej bitwy Legionów pod Kostuchówką; przed trybuną honorową „detalja” najmłodszy obywatel Wołynia (Sprawozdanie specjalnego wysłannika z uroczystości pod Kostuchówką na str. 3-ei).

## Kiepura buduje dom w Warszawie Audjencja u P. Prezydenta Rzplitej i Wodza Naczelnego

Pobyt Kiepury w stolicy dobiega końca. Ubiegłej nocy, bezpośrednio po koncercie w Operze, znakomity artysta udał się do Konstancji na do pensjonatu swych serdecznych przyjaciół. W wieczornych godzinach, od paru dni Kiepura do załatwieniu swoich spraw w stolicy spędza cały wolny czas w Konstancji.

— Nie zamierzam — mówi bynajmniej budować hotelu w stolicy, chce kupić plac i wybudować dom, wyłącznie na swój prywatny użytek. Co do budowy atelier filmowego wypowiedział się już

w tej sprawie zaraz po przyjęciu. W czwartek śpiewak będzie przyjęty około godz. 11-ej na audjencji przez Wodza Naczelnego, gen. Śmigłego Wodza.

Na jesień ma się odbyć koncert Kiepury na Fundusz Obrony Narodowej.

W czwartek Kiepura prawdopodobnie opuszczy Warszawę. Śpiewak wprost w stolicy udał się na Śląsk do Wisły. W piątek będzie przyjęty na specjalnej audjencji u Pana Prezydenta Mościckiego.

## Prezes Izby Rzemieślniczej aresztowany we Lwowie

LWÓW, 7.7. — W centralnej kabinie rzemieślniczej we Lwowie ujawniono nadużycia na sumę przeszło 100.000 zł. Władze aresztowały dyrektora tej instytucji, Franciszka Szpietera.

Gospodarka w kasie miała już od dawna ustaloną zła sławę. Świadczą o tem fakt, że miasto zrezygnowało ze swego, wynoszącego 40.000 zł, udziału, byle nie mieć nic wspólnego z podejrzaną instytucją.

Ponadto aresztowano szwagra Żyr. Szpietera Gustawa Pamme-tera. Aresztowanie to wywołało ogromną sensację w mieście, ponieważ aresztowany cieszył się zaufaniem.

obywateli. Pammer od dłuższego czasu piastował stanowisko prezesa lwowskiej Izby rzemieślniczej. Porzucił on prezesem rady nadzorczej Kasy rzemieślniczej.

# Jaki los czeka emerytów Ważna narada w ministerstwie skarbu nad stopniem ostrza ciosu dekretu listopadowego

W ministerstwie skarbu odbyła się wczoraj przy współudziale p. wicepremiera Kwiatkowskiego oraz wiceministra Grodyńskiego i Lechickiego konferencja w sprawach emerytalnych.

Prócz posłów i senatorów, wchodzących w skład specjalnej komisji emerytalnej, wzięło w naradach również udział szereg osób spośród zainteresowanych ministerstw.

Przedstawiciele ministerstwa skarbu zreferowali wyniki dotychczasowych prac nad zmianą dekretu emerytalnego z listopada r. ub., przy czym podkreślono, że przy dwukrotnym wzroście liczby emerytów w okresie od 1924 do 1936 r. wydatki na emerytury — z 17 przeszły pięćdziesiąt. Gdy jeszcze w 1929/30 r. wydatki emerytalne w administracji, przedsiębiorstwach i monopoliach państwowych wynosiły 4 proc.

ogólnej sumy wydatków, to w r. 1936/37 po dokonanych zmianach, wyniosą 7,2 proc. Zmiany wprowadzone w zakresie emerytur dekretem z listopada r. ub. oznaczają dla skarbu państwa zmniejszenie wydatków o ok. 43 mil. zł. Wszyskie świadczenia emerytalne Państwa wynosiły w r. 1935/36 284,2 mil. zł. Gdyby dekret listopadowy nie został wydany, to suma ta podniosłaby się w r. 1936/37 do co najmniej 298 mil. zł.

Na konferencji wyjaśniono również, że wysuwany postulat zmniejszenia ograniczeń dekretu emerytalnego i wyrównanie powstałych stad braków dla budżetu państwowego przez skasowanie dodatków służbowych i funkcyjnych nie może być bane realnie pod uwagę, gdyż dotknęłoby to przedewszystkiem najmniej uposażonych urzędników. Na 1 stycznia r. b. na 69.887 osób, pobierających dodatki służbowe, dodatki nieprzekraczające 100 zł, miesięcznie, pobierało 67.041 osób (w tem bardzo duża ilość dodatków po 40 zł, i niżej) na łączną kwotę 29 mil. zł. Dodatek w wysokości ponad 100 do 200 zł pobiera 1.938 osób na kwotę 3,5 mil. zł, i tylko około 25 mil. zł przynosi na dodatki służbowe powyżej 200 zł, miesięcznie. Jeśli chodzi o dodatki funkcyjne, to wynosi one ok. 6 mil. zł, rocznie, przyczem około 50 proc. tej kwoty przypada na dodatki mniejsze, nieprzekraczające 200 zł.

Wszystkie te dodatki wykazane w sumach brutto, zostały już znacz- nie zmniejszone łącznie z uposażeniem w skutek progresywnego podatku specjalnego, który, niezależnie od innych zarządzeń regulacyjnych pobory, zmniejszył najwyższe pobory wraz z dodatkami o 25 procent.

Rozważając obecnie zagadnienie emerytalne, naskutek podniesienia tej sprawy w kołach poselskich i przez zainteresowanie zrzeszenia emerytów — ministerstwo skarbu

daży do złagodzenia przepisów dekretu z listopada r. ub. w stosunku do osób zasłużonych wobec Narodu i społeczeństwa polskiego, przy zachowaniu postulatów niezwiększania wydatków na świadczenia i w ten sposób, aby zmiany te nie dotknęły emerytów, nabywających swe prawa w służbie państwa.

Tezy ministerstwa skarbu zostały poddane na konferencji dyskusji, która będzie jeszcze kontynuowana przy współudziale delegatów zrzeszenia emerytów. W toku dyskusji wysunięte zostały pewne koncepcje zasadniczej reformy emerytur, które również poddane będą rozważeniu.

## Paderewski na ekranie Gra siebie samego



PARYŻ, 7.7. — Dziennik „Le Jour” przynosi sensacyjną wiadomość, że Ignacy Paderewski, po długich namowach zgodził się wreszcie wystąpić na srebrnym ekranie. Obejmuje główną rolę w filmie p. t. „Sonata Ksieżywoła”, realizowanym w Londynie w studio Denham, według scenariusza Hansa Rameau. Otworzył miastowicie siebie samego w sali koncertowej, jako wykonawcę słynnego arcydzieła Beethovena.

Parturka wielkiego pianisty ma być jedną z najprzedniejszych artystek teatralnych Anglii, Maria Tempest. Jest to jej pierwszy występ na filmie.

## Zmiany personalne w min. przemysłu i handlu

W ostatnich dniach nastąpiło kilka zmian personalnych w ministerstwie przemysłu i handlu. Naczelnikiem wydziału przemyślnego został p. Bernard Lipiński. Dotychczasowy naczelnik wydziału przemyślnego, p. Józef Chereziński mianowany został na czelnikiem wydziału rzemiosł. Wreszcie dotychczasowy naczelnik wydziału rzemiosł, p. Kazimierz Sokółowski powołany został na stanowisko naczelnika wydziału handlu wewnętrznego.

## Kłeska żaru, suszy i głodu w Ameryce Asfalt topnieje na ulicach

NOWY JORK, 7.7. Szalone upały, pautające w zachodniej części Stanów Zjednoczonych spowodowały żywiołową kłeskę posuchy.

Na całym tym obszarze kraju, aż po zachodnie Kentucky temperatura dochodzi do 50 stopni celsj. Żniwa w stanach Minnesota i Dakota należy uważać za stracone.

Dotychczasowe szkody wywołane przez upały oceniana na sumę 300 milionów dol. W wielu miastach topi się skutkiem gorąca asfalt na ulicach.

W północnej części stanu Dakota padły ofiary upałów całe stada bydła, 200.000 rodzin farmerów jest w niedzy i potrzebuje natychmiastowej pomocy.

Prezydent Roosevelt, po powrocie z Wirgiji do Waszyngtonu, stał się osobliwie na czele akcji, mającej pomóc farmerom w zachodniej części kraju.

Przewodniczący związku farmerów, który w latach 1932 — 33 był organizatorem, wielkiej strajku, wysłał do prez. Roosevelta depesze, w której żąda natychmiastowego zaprzestania ograniczania żniw, gdyż na zachodzie Stanów Zjednoczonych zaczyna się już bardzo silny wzrost cen artykułów żywnościowych. Żyżka i nastąpiły przedewszystkiem w cenach pszenicy i żyta.

## Bonaterska śmierć małych ratowników przy wyciąganiu z topieli 7-letniej dziewczynki

KIELCE, 7.7. Pod Nastolowem w pow. kozienickim, wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek, zakończony śmiercią czworozą dzieci.

W Wiśle kapali się, 7-letnia Irenka Walesek, jej starszy brat, oraz bracia Stanisław i Józef Muszyński.

Nagle Irenka zaczęła tonąć. Chłopcy rzucili się na ratunek, lecz natrafiliy na głębie, pomimo rozpaczyliwych wysiłków, poszli na dno. Wszystkie dzieci utonęły.

Tragiczny wypadek wywołał przeraźliwy wstrząs w okolicy.

## Urzędnik - obywatel

— To ja mam zrobić dobrą administrację — powiedział p. premier na zjeździe dyrektorów Izby skarbowych. Opinią społeczną zdaje sobie sprawę z trudności niemalże zadania, jakie postawił sobie kierownik rządu.

Albowiem dobra administracja — to podwalina trwałości i prawidłowego rozwoju każdego stroju państwowego.

Dobra administracja składać się musi z typu ludzi, o których mówił p. premier „urzędnik — to jest żołnierz w czasie pokoju”.

Urzędnik, słusznie zdaniem p. premiera, nie może ograniczać swych zalet do biernego jedynie uczciwości.

— Chodzi o to — mówił p. premier, aby urzędnik był nie tylko uczciwy — on musi być czynny, musi mieć inicjatywę, musi umieć pracować.

Słowem, chodzi o wytworzenie w Polsce odrodzonego typu urzędnika - obywatela, o którym obywatele będą mówić z szacunkiem.

Ale społeczeństwo ze słów p.

premiera wyciąga dalsze jeszcze wnioski.

Urzędnik - obywatel w Polsce nie może być tem tłumem „okiem”, pływającym na wodziance powszechnego nierobstwa, niepunktualności, nieobowiązkowości.

Słowa p. premiera, wygłoszone do urzędników, faktycznie zwrócone były do całego społeczeństwa polskiego.

Urzędnicy są zwykle nieodrodnymi synami własnego społeczeństwa. Mamy taką biurokrację, na jaką zasłużyliśmy.

Wszyscy więc musimy „się podciągnąć”, wszyscy musimy zwiększyć swoją obowiązkowość, sumienność, punktualność w spełnianiu obowiązków — każdy na swoim stanowisku i w zakresie swojej pracy.

Wszyscy powiedzieć sobie musimy: „będziemy pracowali, bo trzeba budować Państwo”.

Wtedy urzędnik - obywatel będzie naturalną emanacją społeczeństwa i taki tylko typ urzędnika będzie do pomyślenia w Polsce.

## Stara dzielnica Jaffy przestała istnieć



Bunt Arabów przybiera na sile i przechodzi stopniowo w rewolucję. Domostwa i plantacje żydowskie niszczone są bombami, równane z ziemią. Anglicy doszli do wniosku, że tylko najbardziej radykalne środki zaradcze uspokoją Arabów. Chcieli się ostentacyjnie; dynamit zwałczają dynamitem. Pod starą dzielnicą Jaffy, pełną zaskoków i niebezpiecznych kryjówek, podłożono łony. Na miejscach malowniczych uliczek leżą gruzy.

# Przyjazna współpraca Angli z Polską w sprawach gdańskich

## M. n. Eden nie chce prosić Berlin o odpowiedź na angielskie pytania

LONDYN, 7.7.

Dowodem wielkiego zainteresowania jakie wzbudził w Anglii incydent gdański w Genewie jest fakt, że wczoraj w Izbie Gmin m. n. Edena zarzucono pytania na temat Wolnego Miasta. M. n. Eden w odpowiedzi ograniczył się jedynie do przedstawienia bez komentarzy przebiegu rozprawy na Radzie Ligi Narodów. Dep. Sanays zapytał w pewnej chwili, czy będzie zarządzone plebiscyt w Gdańsku. M. n. Eden odpowiedział, że sprawa jest uformowana przez przepisy traktatu.

„Poza tem m. n. Edenuw zadano szerokie pytania na temat kwestionariusza brytyjskiego, wystanego do Berlina. Zapytano, czy zamierza uczynić demarche w Berlinie, aby oświadczyć, że dalsza zwłoka w udzielaniu odpowiedzi przez Niemcy jest niepożądana, m. n. Eden odpowiedział: „Nie. Ambasador brytyjski w Berlinie już kilkakrotnie przypominał rządowi niemieckiemu, że rząd brytyjski pragnąłby uzyskać rychłą odpowiedź”. Przekisną pytaniami, czy jednak nie należałoby podjąć przyjaznej, ale stanowczej demarche wobec rządu niemieckiego, zwracając uwagę, że zwłoka tego ma bardzo ujemny wpływ na opinie publiczną Anglii i innych krajów, m. n. Eden odpowiedział: „Mam wrażenie, że całkowicie wy-

rażnię określiłem nasz pogąd i następnego dokonania o pewnego rodzaju, ale nie mam zamiaru dopytywać się więcej o odpowiedź”.

Można wnosić sąd, że m. n. Eden uważa za niegodne W. Brytanii znowu prosić Berlin o odpowiedź na postawione mu pytania. (sk.)

## 800 tys. zł.

### nadwyżki budżetowej w czerwcu

Czerwiec, trzeci miesiąc roku budżetowego 1936-37 przyniósł nadwyżkę budżetową w wysokości 836 tys. zł. Wydatki skarbu państwa wyniosły w tym miesiącu 173.3 mil. zł., dochody zaś 174.1 mil. zł.

Należy przypomnieć, że rachunki budżetowe za czerwiec 1935 r. zamknięte zostały deficytem w kwocie 39 mil. zł., a w czerwcu 1934 r. deficytem prawie tym samym, bo w wysokości 36.5 mil. zł.

Podsumowując rezultaty gospodarki budżetowej za pierwszy kwartał r. b. budżetowego, a więc miesiąc kwiecień, maj i czerwiec — otrzymaliśmy nadwyżkę w kwocie 1.1 mil. zł. Z tego w kwietniu osiągnęliśmy nadwyżkę 500 tys. zł., w maju deficyt wyniósł 200 tys. zł., w czerwcu zaś znowu mamy nadwyżkę przeszło 800 tys. zł.

Pierwszy kwartał r. budżetowego 1935-36 zamknięty został deficytem

w wysokości 80.3 mil. zł. W czerwcu wydatki skarbu państwa, w porównaniu z czerwcem r. ub. przy sprawozdaniu tych ostatecznych do systemu budżetowania przyjele obemie — zmniejszyły się o 11.8 mil. zł.

Jeżeli od tych wydatków odejmiemy sumy użyte na obsługę długów zagranicznych, to okaże się, że wydatki budżetowe w czerwcu będą obsługiwać długów zagranicznych w wysokości 7.4 mil. zł.

W czerwcu r. b. na spłatę i oprocentowanie długów zagranicznych wydaliśmy 12.5 mil. zł. W czerwcu r. ub. — 16.8 mil. zł.

Dochody skarbu państwa w czerwcu r. b. bez wpływów z tytułu podatku specjalnego od uposażonych pracowników państwowych są większe od dochodów z czerwca r. ub. o 1.6 mil. zł.

# Misja Polski w sprawie Gdańska

Jak wiadomo, Rada Ligi Narodów na wniosek swego przewodniczącego m. n. Edena powierzyła w sobotę wieczorem Polsce misję załatwienia incydentu gdańskiego. Nie należy jednak sądzić, że cały problem stosunków Gdańska do Ligi Narodów, poruszony w tak drastycznej formie przez prezydenta Senatu Greisera, jest ostatecznie powierzona Polsce; że rząd polski ma tu pośredniczyć między Gdańskiem a Genewą.

Misja Polski dotyczy sprawy incydentu z krakowianem „Leptiz”. Ta bowiem jedynie sprawa wchodzi w zakres misji powierzonej sprawie Gdańska. Sprawy związane z działalnością Wvs. Komisarza Ligi dotyczą samego tytułu Wolnego Miasta i nie mogą, rzecz jasna, podpaść pod sprawę zagranicę Gdańska.

Charakter misji, która została

powierzona Polsce, uwydatnił m. n. Beck podkreślając zolowosć rządu polskiego „załatwienia tej sprawy w drodze dyplomatycznej”.

Oznacza to poczynienie odpowiednich kroków w Berlinie.

Co się tyczy zakładu/ed/ ogólnych poruszonych przez prezydenta Senatu i jego „prorozytcy” to należy zaznaczyć, że prezydent Senatu, nie będąc członkiem Rady, nie ma wozdnie prawa występowania z żądaniem oprozytowania, ale zwołując zjazdami, Gdańsk nie jest członkiem Ligi, lecz znajduje się pod jej kuratelą i nie ma w Genewie wcale głosu. Toteż Rada Ligi mogła całkowicie zignorować „prorozytę” p. Greisera.

Bezpośredni interes ciekawy jak na obojętnym incydencie, blóża jest stosunki między Senatem a Wvs. Komisarzem Ligi, ed. p. Lester powrócił do Gdańska i obejmie urzędowanie.

# Atak chciwości kamieniczników godzi w kupców i ceny towarów

Grudniowy dekret nowelizujący ustawę o ochronie lokatorów upoważnił właścicieli domów do zmiany warunków najmu lokali handlowych i zamieszkalniwych z dniem 1 października r. b.

Jak było do przewidzenia, zostało wykorzystane w całej pełni przez właścicieli nieruchomości, którzy przed dniem 1 lipca r. b. masowo wymyśliли lokum kupcom i rzemieślnikom.

Groza utracenia warsztatów pra-

cy wprowadziła w sferę kupieckie wielkie zaniepokojenie.

Obecnie zachodzi obawa, że kupcy niepowyją do dach nad głową, nie będą zapożytwali swych przedsiębiorstw w owaru w okresie jesieni i zimy, co spowodowałoby odjęcie się na produkcji przemysłowej.

Poczynienie jesienne rozpoczęcia roku bieżącego wystąpienia wszystkich organizacji kupieckich u władz, dotychczas nie doczekali się odpowiedzi.

Zarząd Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego R. P., reprezentujący najbardziej dotknięte dekretem grupami w sferze kupieckiej nie zrażając się brakiem odpowiedzi, ma poczynić szereg nowych wystąpień do władz. Celem zebrania materiału stwierdzającego przejawiającą się chęć spekulacji lokalami handlowymi przez właścicieli domów, Związek kupiecki do medlowania o wypadkach wymyślenia lokali, względnie zapowiedzi pokrzykiwania komornego.

Należy zaznaczyć, że w wielu wypadkach właściciele domów zapowiedzieli już podwyżkę wynoszącą do 100 proc., co oczywiście musi ujemnie odbić się na interesach handlu, kalkulacji kosztów handlowych i administracyjnych, a tem samem na interesach konsumtów.

# We wrześniu Pierwsze samochody montowane w kraju

Jak nas informują z kół przemysłu samochodowego już we wrześniu nadejdą do montowni Lipowa części samochodów przeznaczone do montażu. Części „Chevroleta” przyjdą bezpośrednio z Ameryki, „Opala” z Niemiec.

W końcu września ukazać się ma na rynku pierwsze samochody zmontowane w kraju.

Materiały nadchodzące do montowni zmniejszą się będą w stanie niecałkowicie „rozproszkowanymi” t. zn. nie będą one rozmno-

owane na najdrobniejsze części składowe.

Z samochodów montowanych w kraju „Chevrolety” utrzymają się na stałe na rynku i w montowniach będziemy planowo przechodzić z części importowanych, na części wyrabiane w kraju.

Co zaś do Opła P. 4, to montaż ich będzie prowadzony tylko przez czas krótki. Cena tych samochodów w Niemczech (powyżej 3 tys. zł.) jest stosunkowo zbyt wysoka, aby montaż ich w Polsce mógł doprowadzić do poważniejszej zyski cen.

Zostanie natomiast wypracowany nowy typ Opła „Olimpia”, dostosowanego do naszych warunków. Cena „Olimpii” wynosi w Polsce ok. 7 tys. zł. Po montażu obniżają się ona conajmniej o tysiąc zł.

# Prok. A. Miller — pczostaje

Jak się dowiadujemy, pogłoski notowane od kilku dni w prasie o usunięciu z ministerstwa sprawiedliwości prokuratora Artura Millera, nie odpowiadają prawdzie.

# Górnicy nie opuszczają kopalni w obronie warsztatów pracy

KATOWICE, 7.7. W kopalni „Szyb wankowicki” w Parusowicach wybuchł w ub. sobotę strajk okamiczyni.

Roboty cy protestu przeciwko zapowiedzianemu na 1-go października r. b. i przez zarząd zamknięciu kopalni i domagania się kontynuowania eksploatacji. Górnicy pozostali od soboty pod ziemią.

Zarząd nie przysłuchuje do wiado-

mości żądań górników, utrzymując, iż pokłady węgla na poziomie na którym były dotychczas eksploatowane, są wyczerpane. Dalsza eksploatacja wymagałaby zbyt dużych i nierentynnych nakładów.

Natomiast ma być ponownie podjęta przerwana od szeregu lat eksploatacja kopalni „Donnersmark”.

# Delegacja amerykańskich kombatantów na Regres Fidacju w Warszawie

NOWY JORK, 7.7. Na miedzynarodowy zjazd Fidacju w Warszawie we wrześniu wyjadą ze Stanów Zjednoczonych reprezentacyjna delegacja, w której po raz pierw-

szy figuruje nazwisko Polaka. Jest nim major armii amerykańskiej B. T. Anuszkiewicz, pozostający w czynnej służbie.

Skład delegacji jest następujący: ks. Robert White, profesor katolickiego uniwersytetu w Waszyngtonie — przewodniczący, General L. C. Gignall, dyrektor akademii wojskowej w Culver (Indiana), L. Johnson (West Virginia), Frank Rash (Kentucky), prof. dr. Lindsey Blayney (Minnesota) z małżonką, Br. Rees (Nowy Jork), plk. Frank Schmeidler z małżonką (Winconsin), Henry Trustin (Nebraska), Aleksander Robertson (Nowy Jork), Nathaniel Spear (Pensylwania), James McCann (Mary), Fred Emich (Illinois), Albert Clark (Ohio) i wreszcie mjr Anuszkiewicz z Nowego Jorku z małżonką.

Każdy z członków tej delegacji przywiezie do Polski ziemię, przeznaczoną na kopiec Marszałka na Sowińcu, zebrana z pobojowisk, gdzie walczyli Polacy, m. in. z Sarranah, gdzie poległ Pułaski i z La Targette we Francji.

Delegacja wyjadzie stąd dość wczesnie, chcąc spędzić wakacje we Francji, gdzie walczyli. Pojada on okretami francuskimi. Jedynie mjr Anuszkiewicz pojedzie wprost do Polski na „Batorym”.

# Oboz wypoczynkowy dla robotnic z G. Śląska

Określony urząd wychowania fizycznego i przy sposobności wojskowej w Krakowie organizuje w sierpniu r. b. w Sierpc Sobz oboz wypoczynkowy dla kobiet pracujących w przemyśle i handlu, z województwa śląskiego, pow. będzińskiego, Zawiercia i Olkusza.

W obozie zorganizowane będą ćwiczenia gimnastyczne, gry sportowe, kąpiel plaż, wycieczki, wykłady z dziedziny higieny i pogadanki z dziedziny wychowania obywatelskiego.

Ob. odbędzie się w dwóch turnusach, a i sanownicy dwutygodniowy oboz od dnia 3-go do 16-go sierpnia r. b. i jedynotygodniowy od dn. 17-go do 24-go sierpnia. Opłata za udział w obozie dwutygodniowym wynosi 6 zł., a w obozie jedynotygodniowym — 3 zł. Ponadto uczestnicy obozu otrzymają na przejazd 80 proc. zniżki na kolejach.

# Pociąg z glina pod gruzami mostu na linii Sierpc — Rożnica

TORUN, 7.7. — Tel. w. — W czasie budowy mostu kolejowego na rzecze Sierpc na nowo budowanej linii kolejowej Sierpc — Rożnica, wydarzył się tragiczny wypadek. Pociąg, składający się z 11 wagonetk, wozący glinę, przejechał most, spowodował przy rozwianiu się siempli. Pracownicy przy moście robotniczy zwrócili tu uwagę kierownika robót, ten jednak zlekceważył uszkodzenie mo-

stu i puścił pociąg z glina, porażony.

Uszkodzony most nie wytrzymał ciężaru wagonetek wypełnionych gliną i zawalił się. Wskutek katastrofy odniosło ciężkie rany 6 pracujących pod przesłami mostu robotników, których koleją odwieziono do szpitala w Brodnicy. Stan dwu robotników jest bardzo ciężki.

# Prokurator ma głos w rozprawie o zajęcia marcowe w Krakowie

## Polityczne wnioski obrony sąd odrzucił

KRAKÓW, 7.7. Na dzisiejszej rozprawie przeciwko sprawcom zajęcia marcowych w Krakowie przewodniczący odrzucił, że sąd odrzucił wszystkie wnioski obrony, poczem obroncy postawili kilka dalszych wniosków, które zostały dopuszczane.

Skończył zabrakł głos prokurator Dr. Szpula, który podkreślił, że wprawdzie wynagrodzenia w niektórych fabrykach były istotnie niskie, ale należy pamiętać jeszcze o akcji wywołotwej, która tu miała miejsce. Zajęcia krakowskie i strajk w fabryce „Semperit” poprzedził strajk w fabryce „Suchard”, wyrażony przez komunistę Zelmana Młynarskiego, niedawno aresztowanego.

Na zamknięcie, odbytem 21 marca nad okrzyk: „Przez z Polską”, Nawpiono nie padł on z ust robotników polskich, którzy mają piękną kartę w walkach o wolność ojczyzny. Okrzyk ten paść mógł tylko z ust czelwiołka niemieckiego Polaki i jej kultury.

Skończył prokurator odczytując tragiczne zajęcia 23 marca, w których wyniku 18 osób odniosło rany, a 8 zmarło.

Rany odniosło również 43 posterunkowych i 2 oficerów policji.

Prokurator wysuwa pewne wątpliwości co do winy oskarżonych: Rybki, Kalmowicza, Bani, Mondeira, Boruchowicza, Goldberga, Bernfelda, Sali, Kirschbauma, Grosbarta i wime pozostałych oskarżonych podziwizmu.

W zakończeniu swego przemówienia prokurator oświadczył m. in.: „Wyrok, który zanadto, miłoś będzie niemiętko stwierdzeniem winy, ale i głosom ostrzeżenia dla tych, którzy w ciężkiej doli i w ciężkich zatamania się dała posłuch wrogim elementom, Polska nie potrzebuje żadnych łasek ze wschodu, lecz czepać będzie z wzorów własnej przeszłości, pozostawionych nam przez kulturę wiołków”.

# W sobotę wyrok w rozprawie o zajęcia krakowskie

KRAKÓW, 7.7. Dzisiejsza rozprawa przeciwko sprawcom zajęcia marcowych

w Krakowie rozpoczęła się od przemówień obrońców. Kolejno na temat zajęcia i obrony poszczególnych oskarżonych wywodził obrońca dr. Rozenwicz, dr. Pajdak, dr. Broca, dr. Steinsbergowa, dr. Gross i dr. Bester.

Również dzień jutrzejszy wypełnia przemówienia adwokatów w odczynie liczbie 21. Wyrok spodziewany jest w sobotę 11 b. m.

# Kto wygrał na Pożyczce Inwestycyjnej

W drugim dniu ogłoszenia 3% Pożyczki inwestycyjnej wylosowane następujące numery:

Pierwsza liczba oznacza numer serii, druga — numer obligacji.

Przebieżenie liczb losowania

Pl. nr. 1000 na 1000 176-32 212-3 213-46 214-58 215-70 216-82 217-94 218-106 219-118 220-130 221-142 222-154 223-166 224-178 225-190 226-202 227-214 228-226 229-238 230-250 231-262 232-274 233-286 234-298 235-310 236-322 237-334 238-346 239-358 240-370 241-382 242-394 243-406 244-418 245-430 246-442 247-454 248-466 249-478 250-490 251-502 252-514 253-526 254-538 255-550 256-562 257-574 258-586 259-598 260-610 261-622 262-634 263-646 264-658 265-670 266-682 267-694 268-706 269-718 270-730 271-742 272-754 273-766 274-778 275-790 276-802 277-814 278-826 279-838 280-850 281-862 282-874 283-886 284-898 285-910 286-922 287-934 288-946 289-958 290-970 291-982 292-994 293-1006 294-1018 295-1030 296-1042 297-1054 298-1066 299-1078 300-1090 301-1102 302-1114 303-1126 304-1138 305-1150 306-1162 307-1174 308-1186 309-1198 310-1210 311-1222 312-1234 313-1246 314-1258 315-1270 316-1282 317-1294 318-1306 319-1318 320-1330 321-1342 322-1354 323-1366 324-1378 325-1390 326-1402 327-1414 328-1426 329-1438 330-1450 331-1462 332-1474 333-1486 334-1498 335-1510 336-1522 337-1534 338-1546 339-1558 340-1570 341-1582 342-1594 343-1606 344-1618 345-1630 346-1642 347-1654 348-1666 349-1678 350-1690 351-1702 352-1714 353-1726 354-1738 355-1750 356-1762 357-1774 358-1786 359-1798 360-1810 361-1822 362-1834 363-1846 364-1858 365-1870 366-1882 367-1894 368-1906 369-1918 370-1930 371-1942 372-1954 373-1966 374-1978 375-1990 376-2002 377-2014 378-2026 379-2038 380-2050 381-2062 382-2074 383-2086 384-2098 385-2110 386-2122 387-2134 388-2146 389-2158 390-2170 391-2182 392-2194 393-2206 394-2218 395-2230 396-2242 397-2254 398-2266 399-2278 400-2290 401-2302 402-2314 403-2326 404-2338 405-2350 406-2362 407-2374 408-2386 409-2398 410-2410 411-2422 412-2434 413-2446 414-2458 415-2470 416-2482 417-2494 418-2506 419-2518 420-2530 421-2542 422-2554 423-2566 424-2578 425-2590 426-2602 427-2614 428-2626 429-2638 430-2650 431-2662 432-2674 433-2686 434-2698 435-2710 436-2722 437-2734 438-2746 439-2758 440-2770 441-2782 442-2794 443-2806 444-2818 445-2830 446-2842 447-2854 448-2866 449-2878 450-2890 451-2902 452-2914 453-2926 454-2938 455-2950 456-2962 457-2974 458-2986 459-2998 460-3010 461-3022 462-3034 463-3046 464-3058 465-3070 466-3082 467-3094 468-3106 469-3118 470-3130 471-3142 472-3154 473-3166 474-3178 475-3190 476-3202 477-3214 478-3226 479-3238 480-3250 481-3262 482-3274 483-3286 484-3298 485-3310 486-3322 487-3334 488-3346 489-3358 490-3370 491-3382 492-3394 493-3406 494-3418 495-3430 496-3442 497-3454 498-3466 499-3478 500-3490 501-3502 502-3514 503-3526 504-3538 505-3550 506-3562 507-3574 508-3586 509-3598 510-3610 511-3622 512-3634 513-3646 514-3658 515-3670 516-3682 517-3694 518-3706 519-3718 520-3730 521-3742 522-3754 523-3766 524-3778 525-3790 526-3802 527-3814 528-3826 529-3838 530-3850 531-3862 532-3874 533-3886 534-3898 535-3910 536-3922 537-3934 538-3946 539-3958 540-3970 541-3982 542-3994 543-4006 544-4018 545-4030 546-4042 547-4054 548-4066 549-4078 550-4090 551-4102 552-4114 553-4126 554-4138 555-4150 556-4162 557-4174 558-4186 559-4198 560-4210 561-4222 562-4234 563-4246 564-4258 565-4270 566-4282 567-4294 568-4306 569-4318 570-4330 571-4342 572-4354 573-4366 574-4378 575-4390 576-4402 577-4414 578-4426 579-4438 580-4450 581-4462 582-4474 583-4486 584-4498 585-4510 586-4522 587-4534 588-4546 589-4558 590-4570 591-4582 592-4594 593-4606 594-4618 595-4630 596-4642 597-4654 598-4666 599-4678 600-4690 601-4702 602-4714 603-4726 604-4738 605-4750 606-4762 607-4774 608-4786 609-4798 610-4810 611-4822 612-4834 613-4846 614-4858 615-4870 616-4882 617-4894 618-4906 619-4918 620-4930 621-4942 622-4954 623-4966 624-4978 625-4990 626-5002 627-5014 628-5026 629-5038 630-5050 631-5062 632-5074 633-5086 634-5098 635-5110 636-5122 637-5134 638-5146 639-5158 640-5170 641-5182 642-5194 643-5206 644-5218 645-5230 646-5242 647-5254 648-5266 649-5278 650-5290 651-5302 652-5314 653-5326 654-5338 655-5350 656-5362 657-5374 658-5386 659-5398 660-5410 661-5422 662-5434 663-5446 664-5458 665-5470 666-5482 667-5494 668-5506 669-5518 670-5530 671-5542 672-5554 673-5566 674-5578 675-5590 676-5602 677-5614 678-5626 679-5638 680-5650 681-5662 682-5674 683-5686 684-5698 685-5710 686-5722 687-5734 688-5746 689-5758 690-5770 691-5782 692-5794 693-5806 694-5818 695-5830 696-5842 697-5854 698-5866 699-5878 700-5890 701-5902 702-5914 703-5926 704-5938 705-5950 706-5962 707-5974 708-5986 709-5998 710-6010 711-6022 712-6034 713-6046 714-6058 715-6070 716-6082 717-6094 718-6106 719-6118 720-6130 721-6142 722-6154 723-6166 724-6178 725-6190 726-6202 727-6214 728-6226 729-6238 730-6250 731-6262 732-6274 733-6286 734-6298 735-6310 736-6322 737-6334 738-6346 739-6358 740-6370 741-6382 742-6394 743-6406 744-6418 745-6430 746-6442 747-6454 748-6466 749-6478 750-6490 751-6502 752-6514 753-6526 754-6538 755-6550 756-6562 757-6574 758-6586 759-6598 760-6610 761-6622 762-6634 763-6646 764-6658 765-6670 766-6682 767-6694 768-6706 769-6718 770-6730 771-6742 772-6754 773-6766 774-6778 775-6790 776-6802 777-6814 778-6826 779-6838 780-6850 781-6862 782-6874 783-6886 784-6898 785-6910 786-6922 787-6934 788-6946 789-6958 790-6970 791-6982 792-6994 793-7006 794-7018 795-7030 796-7042 797-7054 798-7066 799-7078 800-7090 801-7102 802-7114 803-7126 804-7138 805-7150 806-7162 807-7174 808-7186 809-7198 810-7210 811-7222 812-7234 813-7246 814-7258 815-7270 816-7282 817-7294 818-7306 819-7318 820-7330 821-7342 822-7354 823-7366 824-7378 825-7390 826-7402 827-7414 828-7426

# Wystawa przemysłu metalowego, elektrotechnicznego i radjotechnicznego

## Warszawa — sierpień — październik 1936 r. \*)

W życiu dzisiejszym nie można być obcym bez używania wyrobów przemysłu przedwzrostkiem metalowego i elektrotechnicznego.

Lata wielkiej wojny, a następnie przewlekły kryzys i zaburzenia w gospodarce światowej wykazały, że podstawa siły państw — obok wartości moralnych — jest względnie dobrze rozbudowany przemysł. Dziś już nikt nie przeczy, że siły przemysłu to — możliwość zaspokojenia wszystkich potrzeb kraju, niezależność gospodarczą i polityczną, praca dla robotników, techników i inżynierów, odciążenie bezrobotnych wsi, w rezultacie podniesienie poziomu życia gospodarczego, a dalej warunków bytu, kultury, sztuki i nauki, to — zabezpieczenie obronności państwa.

Każdy motor elektryczny, dający napęd wielkim i małym zakładom przemysłowym — musi być najpierw sam wyprodukowany. Widzimy więc, że podstawa wszystkich przemysłów są przemysły metalowy i elektrotechniczny. Posiadają one znaczenie zasadnicze.

Rozwój więc całego przemysłu, a tem samem rolnictwa i innych dziedzin gospodarstwa, zależy w pierwszym rzędzie od siły i możliwości produkcyjnych przemysłów metalowego, a dalej elektrotechnicznego.

Dziś, gdy przez cały kraj idzie hasło rozwoju przemysłu i pracy dla mas bezrobotnych — min coś w tym kierunku przedsięwzięmy, musimy najpierw zestawić bilans tego, co posiadamy; musimy zorientować się, czego nam brakuje i co musimy ulepszyć w dostosowaniu do nowych i większych potrzeb.

W zrozumieniu tych właśnie spraw z inicjatywą Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich, Polskiego Związku Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych i Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, a wysiłkiem całego przemysłu i przy najwyższym poparciu władz państwowych i społeczeństwa powstaje wielkie przedsięwzięcie: Wystawa Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego. Odbędzie się ona w dniach od 23 sierpnia do 11 października na terenach placu Unii Lubelskiej w Warszawie. Tereny te pokryte są pawilonami o łącznej powierzchni 15.000 m. kw.

\*) Z odczytu radiowego dyrektora wystawy p. inż. St. Janiszewskiego.

Wystawa przedstawi całokształt, wykazę postęp i rozwój przemysłu metalowego, elektrotechnicznego i radjotechniki w okresie 17 lat niepodległości Polski, przedstawi szerokie zastosowanie ich w życiu gospodarczym i obronie kraju, zobrazuje dotychczasowy eksport i wskaże możliwości stworzenia nowych dróg, znanymi wreszcie i najpoważniejszymi źródłami zakupu.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej raczył udzielić Wystawie Swęgo Wysokiego Protektoratu, a do Komitetu Honorowego weszli pp. ministrowie i podsekretarze stanu wszystkich zainteresowanych resortów.

Przy układzie eksponatów przyjęto zasady brzoźności, tak, że zarówno fachowcy, jak i laik będą mogli z łatwością zapoznać się z przedstawionymi przemysłami, poznać ich możliwości produkcyjne, zasięg i znaczenie.

Grupując wyłącznie przemysły krajowe, Wystawa będzie pełnym obrazem jego obecnego stanu, wykazując jednocześnie braki i niedociągnięcia w poszczególnych branżach.

Ujęcie organizacyjne wyłoni i wyodrębni iłądkę 4 łączne wystawy, a mianowicie: Wystawę Przemysłu Metalowego, Wystawę Przemysłu Elektrotechnicznego i Radjotechniki, Wystawę Komunikacji i Wystawę Lotnictwa.

Przemysł metalowy wystąpi, jak nigdy dotychczas w Polsce. Ujrzymy go w całej sile i zasięgu. W specjalnym obszernym pawilonie wystąpi łątko, podstawa naszego przemysłu metalowego. Dalej obrabarki i narzędzia, aparaty precyzyjne, urządzenia i maszyny.

Przemysł komunikacyjny przedstawi wszystkie rodzaje i środki komunikacji, a więc kolejnictwo, komunikację łądkową, wodną i powietrzną.

Wystawa lotnicza przedstawi nam cały rozwój przemysłu lotniczego i wszystkie fazy produkcji samolotów.

Spektacle zbudowane wieża do specjalnie spadochronowych umożliwi zwiedzającej publiczności zarządzenie wruższeń sportu lotniczego, a balon na wózi pozwoli obejrzeć wystawę z „lotu ptaka”.

Młody przemysł radjotechniczny i elektrotechniczny będzie po raz pierwszy miał okazję zaprezentować się tak wszechstronnie.

Niezależnie od tych wielkich czterech działów, zorganizowany będzie dział naukowy, obrazujący

zdołbyce naukowe w dziedzinie przemysłu.

Jak widzimy, Wystawa będzie niezwykle ciekawym zdarzeniem, przerażającym znacznie swe początkowe założenie.

Zarząd W. M. El. na czas trwania Wystawy zagwarantuje przyjeźdnym tanie kwatery po cenach bardzo przystępnych. Na dworcach kolejowych oraz na Wystawie urządzone będą biura kwaterekowe.

Dla zwiedzających przewidziano są znaczne ulgi kolejowe.

Urządzone będą w okresie Wystawy szereg zjazdów i uroczystości oraz konferencji fachowych.

Rzecz bardzo atrakcyjną, a zarazem pouczającą będą na Wystawie „dni” poszczególnych grup przemysłowych. Zorganizowane zostaną więc: „dni polskiej nasyżnicy rolnej”, „dni lotniczo”, „dziń Warszawy”, „dziń polskiej obrabarki” itd.

Zarząd Wystawy urzęduje w biurze na terenach wystawowych przy ul. Puławskiej 2-a. Tel. 702-15. „Przemysł Metalowy” i „Przeład Mechaniczny” są oficjalnymi organami W. M. El. Umieszczone są w nich wszystkie aktualne wiadomości o Wystawie.

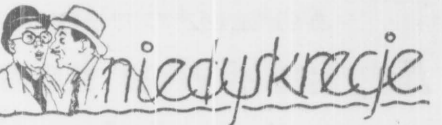
Pozatem W. M. El. wydaje stały „Biuletyn Informacyjny”, który rozchodzi się w ilości 600 egzemplarzy, do wszystkich czasopism i dzienników w Polsce.

Tak wygląda w ogólnych zarysach obraz W. M. El. z jej organizacji, zadaniami, skutkami i rozmiarami.

Wielkie rozmiary tego przedsięwzięcia wymagają, by przy apelu nie zabrakło nikogo, by wszyscy przemysłowcy zgłosili swój udział, a społeczeństwo mogło ujrzeć rezultaty ich wspólnego wysiłku.

Wystawa Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego jest dziełem całego przemysłu metalowego i elektrotechnicznego, a stąd jest własnością całego społeczeństwa. Właścicielami całego społeczeństwa jest przemysłowca, który ocała zżębienia się bezpodstępnie z ogromną ilością przedstawicieli organizacji zakupu i firm eksportowych.

Twórcza wola, solidarnym wysiłkiem całego przemysłu powołana do życia Wystawa, będzie słupem granicznym, który stanie na przełomie naszego rozwoju gospodarczego, potężnym argumentem, bojowym w walce o niezależność gospodarczą Polski.



## Slabe strony pana Salengro



Personel francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych nie bez racji przyjął z niezadowolaniem nominację p. Emila Salengro na szefa tego resortu w obecnym gabinecie Leona Bluma.

P. Salengro w ciągu kilkunastu swego burmistrzostwa w Lille dał się poznać wprawdzie jako doskonały administrator, ale zarazem jako szef, wymagający od swoich podwładnych maksimum wysiłku. Cóż z tego, że sam lubi pracować po 16 godzin i zlecił sobie miano najpracowitszego burmistrza Francji — ale dlaczego żądał tego samego od ludzi, którzy mieli nie szczęście być jego podwładnymi?

Tego „dziwactwa” pana Salengro nie mógł zrozumieć nigdy personel magistratu w Lille — i nie zrozumieł nawet nigdy personel ministerstwa spraw wewnętrznych, przywykły do swej politykującej niż urzędującej ministrów.

Raz jeden tylko p. Emil Salengro nie chciał pracować. Było to w czasie

Przyjaciele udają, że wierzą w to aristokratyczne pochodzenie p. Salengro, w rzeczywistości jednak skłania się bardziej do koncepcji, że jest on pochodzenia włoskiego. Dowodzi tego iżnienie nazwiska, ale lepiej jeszcze — jak głosi plotka — fakt, że m. Salengro przepada za włoskim makaronem, choć z upodobaniem tem starannie się ukrywa.

P. Emil Salengro, prawnik z zawodu, jest obecnie człowiekiem w pełni wieku męskiego, gdyż liczy lat 46. Mimo to ma dwa dziewczątka: nie żonę, toloru zielonego L. kaloszy. Pani Salengro mieszka w domu i w toaletach swoich starannie unika wszelkiego co na barwie zielonej. Godzi się z tem jednak jakakolwiek. Natomiast nie może pogodzić się z meżowskim wstąpiem do kaloszy i w słynnym z fatalnej aury Lille zmusza swego małżonka do zywania ich w porze zimowej.

Rezultat był taki, że burmistrz nareszcie je gdzieś zapomniał, a pani Salengro musiała odbywać osobliwie inspekcje w poszukiwaniu zguby.

Nominację swą na placówkę paryską p. Salengro przyjął z zadowoleniem i m. dlatego także, że spodziewa się, że w Paryżu nie będzie musiał nosić żmudnych kaloszy.

L. R. ch. Argus

# Jadą wozy z... sacharyną

## Na rzymskim szlaku polskich przemysłowców

Ody o jakiegokolwiek godzinie dnia czy nocy zabłąkany do Sieradza podróżny zatrzyma się choć na kilka chwil koło mostu, przetrząsnie przeczep warte, — oczom jego przedstawi się widok osobliwy!

Oto zobaczy ciągnące nieprzerwanym łątkiem całe karawany wozów łądkowych, przypominających jakieś olbrzymie tabory cygańskie w nieskończonej wędrownicy tego kosmicznego ludu zapelniające pradawnym szlak rzymski kurzem i halasem.

Nie jest to jednak cygańska wędrownica.

Karawany wozów, ciągnących od Kalisza i Wielunia przez Sieradz do Łodzi i Warszawy, to plastyczny obraz... demotoryzacji kraju! Z chwila, kiedy stało się jasne, że to warty takiej jest przewozić koniami niż koleją czy samochodami, drobni rolnicy z ziem kaliskiej, sieradzkiej, wielunijskiej, furmani z Sieradza i wielu innych miasteczek woiłódzkiego rozbił nad swymi wozami brezentowe budy i rozpoczęli zarobkowanie, chwalcąc sobie to wszystkie aburdałne rozporządzenia, które dały zwycięstwo koniom nad samochodem i lokomotywą.

Prastary Sieradz, o którym mówi Kacłubek, że pamięta czasy Aleksandra Macedońskiego, a który widział rzymskie karawany z cennym bursztynem nad Wartą przecią

gające od Baltyku, ogłada teraz dzień w dzień i noc w noc istne wędrowniki furmanów z całej Polski.

Wozami do wielkich miast wielkie produkty, z Łodzi i Pabianic do Żduńskiej Woli i Kalisza wyrobów przemysłowe do apretury, oraz wszelki towar, wśród którego nierazkto znalazł można przedmioty przemycane z Niemiec.

Tedy wiołem od niemieckiej granicy pod koszami z nabiałem, pod kłakami i drobiem, jada te wszystkie niestępłowane zapalniki i wieżęce pióra do kupa, których życzęcia mieszkańców stolicy bez rozsadku na Nowym Świecie czy na Marszałkowskiej, Tedy też pod wozami karofli jedzie z Niemiec przemycana sacharyna.

Niejedną ciekawą historię — przy czynie do dziejów przemysłu w naszym kraju — mogliby opowiedzieć urzędnicy lotnych brygad kontrolnych, którzy na wielkich koniach zawsze mają ręce pełne roboty.

Niejeden cichy dramat widzieli w ostatnich czasach przydrożne drzewa na kaliskiej szosie.

A wszystko to dla chleba, o który coraz trudniej w urodzajnej polskiej ziemi. Dla chleba, którego nie może wyprodukować w ilości wystarczającej małorolny mieszkancie wsi sieradzkiej. I dlatego porzucił chęć rodzinna na szereg tygodni,

Młodego i przystojnego podobno... zabiera go ze sobą zakręcie.

Łyżka w talerzu Marty poruszała się teraz już tak wolno, że prawie niedostrzegalnie. Zona Waclawa Rudwiczka miała teraz wrażenie, że każdy lyk rośnie jej w ustach. Po chwili — przestała udawać, że je...

— Pani Tusko! — zawołał Czesio. — Co się pani stało?... Tak się pani nagłe zaszepała... To tak wygląda, jakby się pani przeziębiła, ten... leciwa znająca nany Śródborówny wiezie zagranicę młodego przyjaciela... A chyba niema powodu do smutku, bo im pewnie będzie bardzo przyjemnie...

— Dziewczęcie, wesoly głos Czesia orzeźwił Martę odrazu. Podniosła głowę i spojrzała w niebieskie oczy chłopca...

— Cóż znówul... Wcale się tem nie przejęłam... Poprostu zamyśliłam się...

— A o czym? Czy o mnie?...

— Teraz już rozemniła się szczerze. — Cóż za zarumianiec z tego dzieciaka!... — Czesiu!... Jesteś już wychowany!... — upominala syna starszy Tarnicki. — Przeczam pania za tego głupiego chłopaka!...

— Ja się wcale nie gniewam... — Mam wrażenie, że pani Radwiczowa nie umiała gniewać się na pana Czesialka, który zresztą wcale nie test już dzieckiem... Dzieci nie wracają do domu o 8-mej rano.

Marta czuła, że czerwieni się, ni stad ni zowad! aby ukryć te nonsensowe płomienie na twarzy — pochyliła nisko głowę. A Czesio zażartował: — Wlec pan się jest? To zdania, że na mnie nie można gniewać się?... A pani tak często gniewa się na mnie... Czy może o to, że wracam do domu o 8-mej rano?... Odbym był istotnie zarumianiałem, jak twierdził pani Tusko! to gotówbym pomyśleć, że pani się kocha we mnie...

— Nie ja, panie Czesławie! — odpowiadała ze specjalnym naciskiem na słowa Śródborówna — w każdym razie nie ja...

— A kto? — Przypuszczam, że tego dowie się pan i beze mnie...

Rozmowa ta do tego stopnia drażnił Martę, że za-

## 2 sprawy adw. Hofmaki-Ostrowskiego za zniwagę rządu i ujawnienie tajemności

W oddziale XII sądu grodzkiego wyznaczono na dzień 11 lipca rozprawę przeciwko adw. Zygmuntovi Hofmaki-Ostrowskiemu (locus), przebywającemu w więzieniu mokotowskim, oskarżonemu o zniwagę rządu w przedmiocie obrózkiem w procesie red. Piaseckiego.

Jednocześnie w oddz. XII na dzień 11 lipca wyznaczono termin w drugiej sprawie przeciw adw. Hofmaki-Ostrowskiemu, o ujawnienie szczegółów tajnej rozprawy sądowej.

Prokurator zarzuka adwokatowi, iż podał do gazet feleton sądowy dotyczący procesu, który toczył się przy dzielnicy zamkniętej.

Chodziło tu o sprawę młodej kobiety oskarżonej o szantażowanie starszego mężczyzny przyciem brobieta ona została uwięzioną będąc kobietą przez adw. Hofmaki-Ostrowskiego.

— Przepraszam państwa, ale w moim pokoju zostawiam koleżankę, która przeszła do mnie z wizytą. Nie mogę kasnąć jej tak długo czekać...

— Ale deser na nich pani Tuska także przynieść sobie do pokoju, bo dzisiaj jest krem czekoladowy... — zawołała za nią Czesio.

— I znowu uśmiechnęła się promiennie. Krem czekoladowy, to dla niego ważna rzecz!...

— Co ta głupia Śródborówna wygaduje... Przecież to dzieciaki!... zupełnie dzieciaki!...

— Teresa czekała na nią — pożądana w głębokim zamyśleniu.

— Nudziłaś się bardzo, czekając na mnie? — Nie... Tak sobie rozmyślałam nad wszystkim... Marcju... powiedz mi — jak ja mam postąpić... — Naprawdę musisz mi odpowiedzieć na kilka pytań... — Słucham...

— A wiec pierwsze: Czy ty go kochasz jeszcze? — Teresa milczała przez chwilę, tempo patrzac przed siebie...

— Nie wiem... wiesz... W tej chwili zdaje mi się, że go nie kocham... — To na pewno... Ale miłość można przetrwać w sobie... Wiem o tem z własnego doświadczenia... — Przewycięzyłaś w sobie miłość?... Ale ty jesteś młoda... — Powiedź mi Tereniu, czy ty liczyłaś na to, że kiedykolwiek potoczysz się z nim na stałe?... Przecież to człowiek żonaty... — Teresa opuszcza głowę. Wzdłuż linii jej klasycznie rzeźbionego nosa kładły się sinawe cienie... — Na to nie liczyłam... Kochalam go... I wierzyłam, że mnie kocha... Ale w głębi serca miałam nadzieję, że kiedyś... — Może... tak... — Wlec też nadzieję musisz wyzbyć się zupełnie. I spojrzę sytuację jasno w twarz. Warhagen nie oddzielił od swojej żony!... — Teresa spojrzała na przyjaciółkę oczyma, w których błysnęła rozpacza.

D. c. n.

**Dozbroić Polskę na morzu!**

K. NORDEN

# KOBIETA PLACI...

73)

— Jakże zakończyła się wasza rozmowa? — Kiedy już powiedział wszystko, co tylko mogło być dla mnie najbardziej przykre, stał się ogromnie czuły i chciał mnie całować, piścić... — A ty?... — Nie pozwoliłam. — Zdobyłaś się na to?!

— Tak. Oświadczyłam, że czuję się źle i jestem nieustannie „obioną”. Obrzaził się. Nazwał mnie rozrymąstą złośniczką i zagniwanym odszedł. A pobiegłam prosto do ciebie. Choc, żebyś mnie natychmiast trochę swoja siłą woli, żebyś mi użyła odrobnie twego zdrowego, trzeźwego rozsądku... Co mam robić?!

— Ukryła twarz w dłoniach. Marta, słuchając słów przyjaciółki, rozważała je... Teresa uważała ją za osobienie silnej woli, za osobę o zimnym, trzeźwym rozsądku... Czy jednak nie myli się... — Za ścianą zabrzmiały dźwięki „Pieśni wiosennej” Mendelssohna. Marta przynękała powieki, aby lepiej słyszeć... Teresa odwręła ręce od zakłopotanej twarzy i zasłuchiwała się również... — Jakże to pięknie... szepela. — Kto to gra? — Syn mojej gospodyni... Młodzieńki chłopiec... — Cudownie... Przy takiej muzyce można zapomnieć o wszystkim!...

— O! tak! — Czesiu!... obiad!... — ozwał się na korytarzu głos Tarnickiego. — Ide, mamolo!... — Czesław odznaczał się młodziwiecym łątkiem apetytem i do stołu nie trzeba było nigdy prosić go długo. — Teraz zapukano do drzwi Marty. — Proszę pani!... obiad!... — Marta mogła wprawdzie poprosić o podanie jej obiadu do pokoju, ale nie chciała robić zamieszania,

a przytem miała ochotę zobaczyć Czesia, którego dzisiaj nie widziała jeszcze.

— Przepraszam cię, Tereniu, ale obiad... Rozumiesz... Nie jestem u siebie... Pewna punktualność obowiązuje!...

— Rozumiem to doskonale. Idź... Zjedz obiad spokojnie... Ja tu poczekaam na ciebie!...

— A ty jesteś już po obiedzie? — Nie jestem głodna. Nie mogłabym teraz niczego przelknąć.

W czasie obiadu pania Śródborówna napród zrobiła awanturę o zupę zaprawną śmietaną. Demonstracyjnie odsunęła talerz.

— Pani znowu zapomniała, że śmietana szkodzi mi!...

— Ach! przepraszam bardzo!... Istotnie zapomnieiałam!...

— Powieaż mieszkam tu już blisko rok możnaby wreszcie zapamiętać — co jest szkodliwe dla mojego zdrowia!...

— Każę dla pani natychmiast przyrzadzić filiżankę buljonu... Marysiu!... — zerwała się od stołu Tarnicka.

Śródborówna oświadczyła teraz, że wyjeżdża w końcu tygodnia na kurację — do Morsynia!...

— Odbym tu mogła wyjechać do Monte Catini... Wynarżona dla mnie mieszkowca!... Ale... co?!

— Czyż tylko nauczycieli, proszę pani!... Czyż tylko nauczycieli? — westchnął Tarnicki, który narzekał na swoją pensję, nie pamiętał o tem nigdy, oczywiście, że jego posiada była właściwie synkretą.

— Co innego, kedy ma się pieniądze... — mówiła dalej profesorka łaciny. — Spotkałam dzisiaj na przykład jedną z moich byłych koleżanek, obecnie już emerytowana, Matyldę Kościćiankę... To osoba zamożna... Posiada osobisty duży majątek.

Radwiczowa zaczęła bardzo wolno jeść zupę.

— Kościćianka — opowiadała Śródborówna — wyjeżdża napród do Marienbadu, a potem nad Ocean do Bretanii!... To rozumie!... I myśleć panie, że jedzie sama? — No najmnie!... Chciał jest już prawie stara — o! znacznie starsza ode mnie!... Zaczynałam dopiero praktykę nauczycielską, kiedy ona już miała dużo lat pracy — znalazła sobie aman-

## Strzeżonego Pan Bóg strzeże...

# Arytmetyka bombowa i gaśnice przeciw podpalaczom

Za naszymi młodzieńcami, bardzo młodymi lat mielibyśmy do rozwiązania takie mniej więcej zadania arytmetyczne:

Matusia na targu kupiła 15 fablek. Z tego 5 przeznaczona na kompot co obiad, a reszta chce podzielić pomiędzy troje swych dzieć. Po ile dostanie każde?

Uz-mowie współczesnych szkół naszych sąsiadów na innych przykładach dźwięka swe zdolności matematyczne.

Przykłady zadań arytmetycznych brzmią no:

Wyleciało 20 samolotów, każdy uzbrojony w 20 bomb podpalających. Jeżeli przypuścimy, że każda dziesiąta bomba będzie celna, a do wywołania pożaru potrzeba bomb 20, to ile pożarów wynika w miejscowości „obłożonej“?

Na takich oto przykładach kształci się młodzież szkół powszechnych w sąsiadującym z nami państwie, posiadającym dzisiaj najcięższą broń na świecie — działko powietrzna bomba.

Oczywiście, na samolot jest samolot, a na bombę — bomba. Ale jest prosty i złoła pokojowy sposób przekreślenia bombowych wyliczeń.

Mamy go w ręku i nie stanowi nawet żadnej tajemnicy.

Emia 12-go czerwca 1933-go roku na lotnisku wojskowym na Okęcu w Warszawie w obecno-

ści majora Szybkowskiego, delegata Departamentu Budownictwa M. S. Wojsk, majora Plachty, dowódcy Portu Lotniczego, mż. Września, szefa budowy na Okęcu, mż. Raczynskiego, delegata szefostwa DOK, I. oraz delegatów szkoły politechnicznej na lotnisku na Okęcu odbyły się interesujące próby.

Ułożono dwie kępki wełny drzewnej (tyka brzoźowej) z których jedna była impregnowana pewnym preparatem krainowym, a druga — w stanie naturalnym. Obłożono je mieszkanką benzynowo — spirytusową i podpalono. Nieimpregnowana wełna drzewna spłonęła momentalnie. W impregnowanej wypaliła się mieszanina spirytusowo — benzynowa, przyczem wełna tylko w miejscach największego żaru uległa zwęgleniu (suchej destylacji) pozatem zaś została nienaruszona. Wełna impregnowana owym preparatem nie dawała ani plomienia i iskr, ani zarzewia. Co więcej, gdy wełna impregnowana rzucano na płomień, wydzielała ciężkie dymy. Powtórną próbę ze stosami lat (desek) ustawionych w dwie kłatki. Nieimpregnowana spłonęła momentalnie, impregnowana pozostała prawie nienaruszona.

Co więcej, dokonano próby zapalenia desek konstrukcji dachowej

weł za pomocą termitu, mieszaniny podobnej do używanej w bombach zapalających, a dającej temperaturę 3000 C.

Termit zwałił deski na głębokość 5 mm, ale ich nie zapalił.

Słowem, mamy preparat, który zabezpiecza drzewo i inne materiały łatwopalne od pożarów. Jakież z tego wyciągnęliśmy wnioski?

Zabezpiecza się tym preparatem konstrukcje drewniane obiektów wojskowych i kolejowych.

Czyż to jednak pomoże, jeśli np. w stolicy prawie wszystkie dachy mają konstrukcje drewniane dachów, która nie oprze się działaniu bomb termitowych?

Ogół mieszkańców nie wie nie o możliwości zabezpieczenia konstrukcji drewnianych od pożaru.

choć propaguje się u nas budownictwo drewniane.

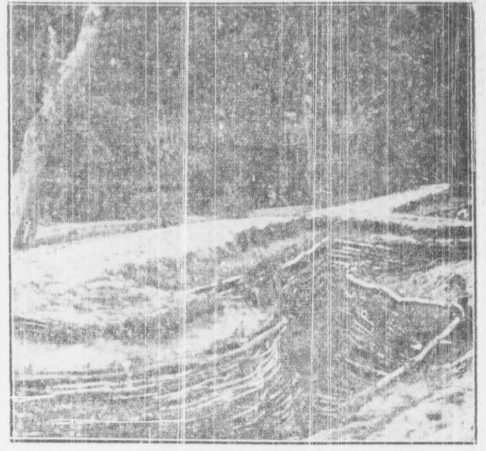
Nie interesuje się na sprawą Powszechny Zakład Ubezpieczeń, a przecież zyskałby, on nie mało, gdyby pożary colemi przestały trapić Polskę.

No, i zyskałaby Polska cała.

Wyobraźmy sobie, że władze do tego powołane nakazałyby zabezpieczenie owym preparatem konstrukcji dachowych w Warszawie i w innych miastach Polskiej. (Impregnacja nie jest konieczna, wystarczy pomalowanie belek, krokwki i t. d.)

Sprawa zabezpieczenia budynków i drewnianych konstrukcji dachowych od pożarów posiada pierwszorzędna doniosłość ze stanowiska obrony Państwa.

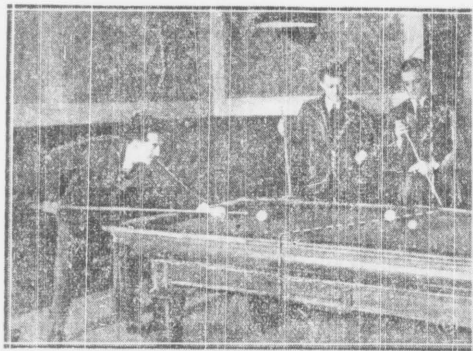
## Na Polskiej Górze



Historyczne okna pod Koscielną w na Wołyni, gdzie przed 20-ty laty uoczyły się najkrwawsze boje legionowe.

Aes.

## Najosobliwsze miasto na świecie ma dwóch władców, dwie nazwy i leży w dwóch krajach



Jedyni w swoim rodzaju stół biletowy, Gracj znajduje się w Holandji, a tego karawioł — w Belgii.

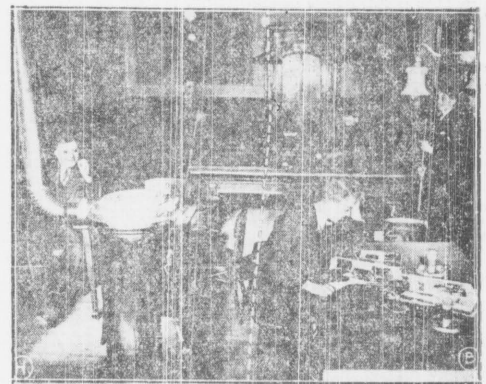
Jest to najosobliwsze bezwzględnie miasto na świecie. Ma dwóch władców i dwie nazwy, Belgowie nazywają je Baar — Hertog; Holendrzy — Baar-Nassau.

Miasto to jest jakby belgijskim kłosem, który wkracza w terytorium holenderskie.

Gdyby choć strumień, ulica, czy równa linia dzieliła na dwie części owy miasto, które jest karykaturą i wybrzydkiem historii i geografii...

Oto jedna z miejscowych obywateli, pani Vandenbergere, wchodzi do swego mieszkania frontowymi drzwiami; znajduje się wewnątrz w Holandji. Gdy wychodzi jednak kuchennymi drzwiami — jest już w Belgii! Granicę przelazła... pod stołem jadła!

Gdy inny mieszkaniec, p. Clemens, który jest Belgiem, chce kupić tytoń, musi wybrać się do Holandji. Już bowiem tego podwórze,



Granica przechodzi przez kawiarnię.

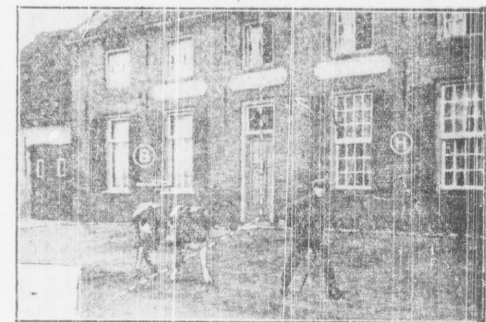
Narodów, ale ta odpowiedziała nieprzejmie, że wykracza to poza jej kompetencje.

Posiadacz domu w Holandji przy ulicy Wielkiej 60 ma niedługo powód do ucieszy. Jego córka ma zarazem nr. 55 — w Belgii. Właściciel płaci wtedy podatki cwiu krasom, otrzymuje dwa razy więcej, niż każdy inny, nakazów i upomnień i nigdy nie zasypia bez wzdychania, czy spełnił wszystkie swe obowiązki wobec królowej Holandji i króla Belgii.

Podczas ostatniego spisu ludno-

ści wynikł nieledwie dramat dyplomatyczny. Jadalnia owego posiadacza domu znajduje się w Belgii, a sypialnia — w Holandji. Ustalono tedy, że poddany belgijski spędził w ciągu wielu lat wszystkie noce — zagranicą, o czem zapomniał zawiadomić władze.

Podwójne życie w Baar trwa już od wieków. Mieszkańcy zdawali już przywyknąć do sytuacji, która pozwala im nie być Holendrami, ani Belgiem, lub też jednym i drugim — zależnie od humoru i upodobania...



Dom w dwu państwach. Krowa przekracza granicę.

## List do Redakcji

### Nauczyciel nie chce popierać ignorancji i próżniactwa Znamienny głos pedagoga

Stanowię Panie Redaktorze!

Pragnę zabrać głos w sprawie dla przyszłości naszego społeczeństwa nie ziemnie doniesie! W ostatecznych czasach coraz częściej zdarza się wypadki zamachów samobójczych wśród młodzieży szkolnej na ile z tych oszu w szkole. Zwykle całe „oddziały“ przy tego rodzaju smutnych wydarzeniach spade na nauczycieli. Przedstawia się ich jako okrutników, sadystów znaczących się nad dziećmi, obarczając się ich całą odpowiedzialnością za przeważliwanie nerwów uczniów.

Należy jednak na to sprawę popatrzyć i z innej strony, a wówczas okaże się, że nie przedstawia się ona tak prosto. Bo, proszę mi powiedzieć, co ma zrobić pedagog, jeżeli uczeń nie wykazuje nawet w minimalnym stopniu opanowania materiału szkolnego? Czy postawić go na wyższej klasie, przepisać do wyższej klasy dziecka, które nie posiada odpowiednich po temu kwalifikacji? I tak przecież narzeka się, że poziom umysłowy młodzieży obniża się, że z zimą uczniów wychodzi zbyt wielu uczniów, że świadectwami naturalnym... Oczywiście, że uczeń, który dostał zły stopień jest zdenerwowany... Czy jednak w ciągu roku szkolnego zechcą on poświęcić jeden choćby mecz piłki

nożnej albo jeden seans kinowy dla nauki? Najprawdopodobnie, — nie!...

Roczina mało pomaga szkole, często nawet utrudnia działalność pedagogiczną. Kiedy pewnego razu zwróciłem uwagę matce jednego z moich uczniów, że chłopcze „wagaruje“ i opuszcza lekcje, powiedziała mi:

— Wiem o tem, ale nie mogę mu z tego powodu robić wymówek, bo zacząłby wyklamywać się. A ja wolę żeby miał do mnie zaufanie.

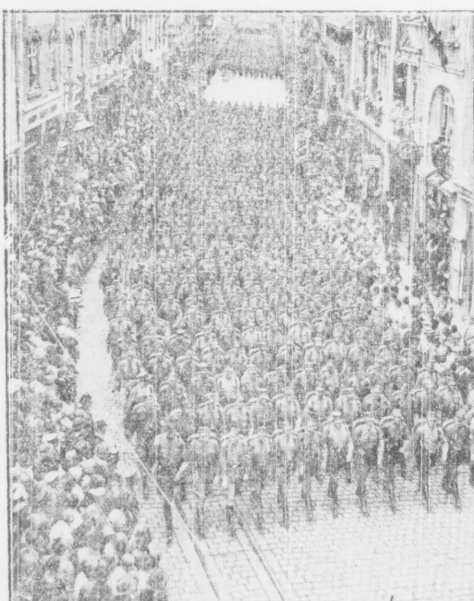
Oczywiście to stanowisko nie jest pozawołane pewnej słuszności, ale świadczy o wielkiej słabości domu rodzicielskiego. Cóż z tego, że wie się o złem, jeżeli się nie może i nie umie temu zaradzić?

Kultura fizyczna i rozrywka są oczywiście konieczne w życiu dziecka, ale nadmierają przesztętnie sportowego i rozrywkowego powoduje zobojętnienie młodzieży dla spraw nauki szkolnej.

A przecież nie można wymagać od nauczycieli, aby propagowali ignorancję i popierali niemoc i próżniactwo. Nauka w szkole musi być traktowana serio. Na to właśnie pragnę zwrócić uwagę.

Stary pedagog.

## Święto w Weimarze



Przemarsz batalionów hitlerowskich starami ulicami Weimaru.

## co w trawie piszczy...

### Echa genewskie

Podobno po skandalicznym wystąpieniu przedmowa Grifara w restauracji genewskich pojawiło się nowe danie: ozie cielecy ja brunatno.

Niezręczycie kanclerza Schuschnigga do Genewy wywołano liczne tomen turze w kołach dyplomatycznych.

— Schuschnigg był gotów przyjechać do Genewy — powiedział min. Delbos — lecz w Rzymie poradzono mu, żeby wstrzymał się narazie. Droga z Wiednia do Genewy prowadzi przez Rzym. Aby otrzymał szybka odpowiedź, należy listy do kanclerza austriackiego adresować: „W. P. Schuschnigg — z listami B. Mussoliniego“?

### Rekruci

Sierżani-szel w kancelarii w koszarach zalatwają interesanta, a w pewnej chwili odwraca się w stronę stojących w kociołku, krzycząc:

— Dehlin!

Otwierają się wówczas drzwi dwu szal, z których wybiegną dwaj szeregowcy z pakunkami w rękach. Każdy z żołnierzy biegnie „wpadł do innej szaty, starannie zamknięte drzwi za sobą.

Po paru minutach sierżant znów krzyknął „Dehlin“, a żołnierze ponow-

nie zmienili miejsca, zamykając się w innych szatach.

Gdy rabi manewr powtórzył się kilkakrotnie, zdziwiony interesant zapytał, co to znaczy.

— Te osterzy rekruci idą teraz na urlop — odpowiedział sierżant — i ma ja przesiedzieć się w Dehlinie, więc ich usze, jak to mają zrobić...

### U nas nie inaczej

Gdy Clemenceau był ministrem wojny jeden z wczesnych urzędników uskarżał się przed nim, że w gmachu ministerstwa rozplenili się tysiące szczurów.

— Jeszcze ich zamato! — odparł „Stary Tygrys“.

— Jaktóż — zdumiał się urzędnik.

— Tak — powtórzył Clemenceau — jeszcze ich zamato, żeby poraził wszystkie wasze niepotrzebne obywateli!

### Harpagon

#### warszawski

Znany ze skąpstwa aktor F... siedzi z koleżką na plaży w Justynie.

— Dlaczego nie kaniessz się, Tadeo? — zapytał kolega. — Czy nie umiesz pływać?

— Umieć, ale wołę nie ryzykować; mam bilet powrotny!

## Groszowy poziom zarobków robotniczych w Polsce

Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane, dotyczące zarobków 427 tysięcy robotników w sierpniu 1935 roku.

11,1 proc. robotników zarabiał poniżej 10 zł, tygodniowo 40,1 proc. poniżej 20 zł.

Tak więc połowa blisko robotników zatrudnionych musiała utrzymać siebie i swe rodziny częstokroć — bezrobotnych krewnych za zarobek, wynoszący poniżej 20 zł miesięcznie.

Położenie kobiet jest jeszcze gorsze: 53 proc. kobiet zarabia poniżej 20 zł, tygodniowo — jakkolwiek są to przeważnie jedyne żywicielki rodzin. Najleższa jest sytuacja robotników w województwach wschodnich. W Nowogrodzkiem 54,5 proc. zarabialo poniżej 10 zł, tygodniowo, a wogóle zaś 89,1 proc. robotników zarabialo poniżej 20 zł, tygodniowo. Analogiczne cyfry płac robotniczych dają województwa: stanisławowski i wo-

łyński.

Należy zaznaczyć, że każda obniżka płac robotniczych jest tem dotkliwsza w położeniu obecnem, że prawie wszyscy robotnicy nie pracują pełnych 6 dni w tygodniu.

W górnictwie np. na Górnym Śląsku płaca dzienna robotnika wynosi 8,65 zł, dziennie, w Zagłębiu Dąbrowskiem 6,94 zł, w Zagłębiu Krakowskiem 6,29 zł. Byłoby to zarobki żońne. Ale na Górnym Śląsku wypada miesięcznie zaledwie 18,67 dni pracy, w Zagłębiu Dąbrowskiem — 17,12 dni, w Zagłębiu Krakowskiem — zaledwie 16,45 dni.

Wskutek tego zarobki miesięczne (robotników) wynoszą: 172,59 zł, 122,20 zł, i 107,50 zł.

Zarobek kobiet w górnictwie wyniósł w marcu b. r. 60,47 zł, 60,30 zł, i 44,88 zł.

# Z wielką obławą policyjną

## w podstołecznych letniskach

Warszawa, w lipcu.

Z nastaniem lata czynność władz bezpieczeństwa na terenie podmiejskich okolic musi być znacznie wzmożona ze względu na wielki napływ letników oraz masowe pojawianie się przestępców. Wypróbowanym sposobem, stosowanym przez policję, są liczne i niespodziewane obławy, które mają ten skutek, że przynajmniej na pewien czas zapobiegają spokój mieszkańcom.

Z soboty na niedzielę i z niedzieli na poniedziałek dokonane były masowe obławy nocne na terenie powiatu warszawskiego.

Przed północą na posterunkach policyjnych stanęli w szeregu policjanci, oczekując na zlecenia swych zwierzchników. Wzielono patrol, składający się z dwu, trzech, lub pięciu ludzi. Z nastaniem północy padły słowa komendy i patrol ruszył w teren.

### W „melinach“

Jedne zmierzają znana dobrze im droga do „melin“ złodziejskich i paserskich, gdzie przechowywane są skradzione lupy oraz gdzie ukrywają się zawodowi przestępcy. „Meliny“ znajdują się zarówno w mieszkaniach prywatnych, jak i w kawalarniach oraz różnych piwnicach, restacjach, gestio w miasteczkach na terenie powiatu.

Niektóre patroly idą ulicami, inne rzucone na „czaty“, obserwują kępczy się po nocy włóczęgów.

### Ręce do góry!

— Stać, kto idzie — stychać stanowczy głos policjanta. A dalej: „ręce do góry — rewizja!“ i policjanci dokładnie sprawdzają kieszenie podejrzanej osobnika.

Sprawdzanie dokumentów odbywa się szybko i sprawnie w świetle latarki elektrycznej. Kiedy nieznajomy nie może wytłumaczyć, skąd się wziął o tak późno na ulicy — policjanci odpowiadają go na posterunek „dla wyjaśnienia“.

W „melinach“ ukazanie się policjanta nie wywołuje zbitnego wrażenia. Policjanci bywają tam częstymi gośćmi. Rewizja, krótka interwizja, odbywają się w błyskawicznym tempie i w rezultacie „melinujący gość“ wraz ze znale-

zionemi łupami idzie na posterunek.

### „Goście z Warszawy“

Duży kłopot podwarszawskim władcom sprawiają liczne parki, przyjeżdżające na „zieloną trawkę“. Lasy podmiejskie, szczególnie w dol Świątecznej, roją się od przyjeżdżających z Warszawy. Tam na trawie odbywają się libacje, mocno zakrapiane alkoholem, tam też często dochodzi do trwałych awantur, które musi likwidować policja. Wśród szepczących sobie do ucha czule słówka par kręca się „przedsięwzięcie“, sprzedawcy wódek sódowej, lodów i innych smakołyków. Handel odchodzi całkiem nędze. Dużym popytem cieszy się wódka, która ze szczególnym upodobaniem sprzedawana „łodzlarze“.

Po północy patrol policyjny musi również przetrząsnąć niektóre lasy i zarośla w poszukiwaniu zbliżających się parok.

### Pracowita noc

Do godz. 3 w nocy krąży bezustannie patrol w terenie. Arreszty policyjne zapewniana się. Dyżurni posterunkowi oraz kierownicy posterunków indagują na miejscach nocnych gości.



...co pan ma w kieszone? — Nocna rewizja w lesie.

Swit przedziiera się bladem światła w ciemności nocy. Ostatnie patroly wracają z obławy. Powoli budzi się życie we wsiach. Na posterunkach widać jeszcze pracujących. W celach aresztu pełno. Nastaje dzień, który przynosi nowe troski na czoła zmęczonych całonocną pracą policjantów.

Obława niedzielna dała duże „żniwo“. Przeszło 150 osób za-

trzymano, w czym większość stanowiła zawodowi złodzieje, wliczając i ludzi nieokreślonego zaliczenia. Część zatrzymanych zwolniono po przesłuchaniu.

Obławami kierował obojętne komendant policyjny powiatu warszawskiego p. nadkomisarz Fuchs, który z niestrudzoną energią brał obojętne udział w ciężkiej pracy patroli policyjnych.

22.00 „Sport w Wilnie“ — pogadanka. 21.10 Wiadomości sportowe. 22.15 „Zaloty“ — audycja muzyczna. W wyk. solistów, chóru męskiego i kapeli ludowej (z Poznania). 23.00—24.00 Muzyka taneczna.

**ZAGARNICZNE**  
ŚRODA  
20 Anglia (Reg. Progr.) Recital fortepianowy. 21.15 Brno, Koncert kwartetu salonowego. 22.05 Praga, „Rozwój muzyki“. 22.15 Stuttgart, „Das musikalische Opern“ — J. S. Bacha. 22.30 Wiedeń, Koncert symfoniczny. 22.45 Paryż PTT, Koncert chóru. 20.45 Strasburg, Koncert symfoniczny. 20.40 Rzym, Koncert symfoniczny. 20.50 Kopenhaga, Recital fortepianowy. 21.00 Bruksela, Recital fortepianowy z tow. gitar.

21 Stockholm, Romantyczny skandynawski. 21.50 Berlin, Wesoła audycja muzyczna. 21.05 Kłobuckie, „Zachęcające dobrą“ — koncert rozrywkowy. 21.05 Kolonia, Letni wieczór nadmorski. 21.15 Paryż PTT, Muzyka kameralna. 21.15 Praga, Koncert popularny. 21.20 Kopenhaga, Piękni niemiecki. 21.25 Stuttgart, „Obrządy z wystawy“ — Mussorgski. 21.35 Kopenhaga, Dobry koncert muzyczny. 21.50 Mediolan, Koncert orkiestrowy. 21.45 Bruksela, Muzyka taneczna. 22.00 Stockholm, Muzyka taneczna. 22.00 Wiedeń, Muzyka popularna. 22.20 Wilno, koncert orkiestrowy. 22.30 Sztetyn, Recital fortepianowy kameralny. 22.30 Kopenhaga, Nocna muzyka. 22.30 Monachium, Letni występ chóru. 22.30 Warszawa, Muzyka taneczna.

22.00 Anglia (Reg. Progr.), Muzyka taneczna. 22.45 Mediolan, Muzyka taneczna. 22.45 Radio Paris, Muzyka taneczna.

**CZWARTEK**  
20.00 Bruksela, koncert orkiestry symfonicznej. 20.00 Kłobuckie, koncert orkiestrowy. 20.10 Wrocław, koncert orkiestrowy. 20.10 Hamburg, koncert orkiestrowy. 20.10 Kopenhaga, koncert orkiestrowy. 20.10 Sztetyn, koncert orkiestrowy. 20.10 Warszawa, koncert orkiestrowy. 20.10 Wiedeń, koncert orkiestrowy. 20.10 Zurych, koncert orkiestrowy.

20.00 Anglia (Reg. Progr.), Muzyka taneczna. 22.45 Mediolan, Muzyka taneczna. 22.45 Radio Paris, Muzyka taneczna.

**CZWARTEK**  
6.53 Graminatka. 6.50 przyk. 6.53 Orkiestra salonowa Eugenjusza Raabego (z Poznania). 12.55—13.05 „Kacik dla młodzieży“ (Kłobuckie). 15.50 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Przyroda w lipcu — pogadanka dla dzieci. 16.00 Koncert orkiestry Filharmonii warszawskiej z Ciecichina (przez Toruń). 16.45 Odzyski „W walce ze szpiegostwem“ Józef Jankowski. 17.00 Piosenka Orzeł w wyk. Karłmiera Krużewskiego (bas), przy fortepianie B. Walek-Watowskiej (z Łowicza). 17.20 Grałowski Koncert skrzypcowy Dądur. 17.50 „Znaczenie powietrza gorącego dla zdrowia“ (z Krakowa). 18.00 „Jak spędzić święto?“, 18.15 Konkurs teatralny. 19.00 Studniowski p. t. „Romans eskimowski“ w wyk. Marka Twaina, w tłum. Ant. Słonimskiego, w reżyserii H. Hohendlingera (z Włocławka). 19.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego. 22.15 Utwory Maxa Regera w wyk. Muzante (z Łowicza). 21.50 Metody rewizje i filmowe.

22.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej.

6.53 Graminatka. 6.50 przyk. 6.53 Orkiestra salonowa Eugenjusza Raabego (z Poznania). 12.55—13.05 „Kacik dla młodzieży“ (Kłobuckie). 15.50 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Przyroda w lipcu — pogadanka dla dzieci. 16.00 Koncert orkiestry Filharmonii warszawskiej z Ciecichina (przez Toruń). 16.45 Odzyski „W walce ze szpiegostwem“ Józef Jankowski. 17.00 Piosenka Orzeł w wyk. Karłmiera Krużewskiego (bas), przy fortepianie B. Walek-Watowskiej (z Łowicza). 17.20 Grałowski Koncert skrzypcowy Dądur. 17.50 „Znaczenie powietrza gorącego dla zdrowia“ (z Krakowa). 18.00 „Jak spędzić święto?“, 18.15 Konkurs teatralny. 19.00 Studniowski p. t. „Romans eskimowski“ w wyk. Marka Twaina, w tłum. Ant. Słonimskiego, w reżyserii H. Hohendlingera (z Włocławka). 19.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego. 22.15 Utwory Maxa Regera w wyk. Muzante (z Łowicza). 21.50 Metody rewizje i filmowe.

22.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej.

6.53 Graminatka. 6.50 przyk. 6.53 Orkiestra salonowa Eugenjusza Raabego (z Poznania). 12.55—13.05 „Kacik dla młodzieży“ (Kłobuckie). 15.50 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Przyroda w lipcu — pogadanka dla dzieci. 16.00 Koncert orkiestry Filharmonii warszawskiej z Ciecichina (przez Toruń). 16.45 Odzyski „W walce ze szpiegostwem“ Józef Jankowski. 17.00 Piosenka Orzeł w wyk. Karłmiera Krużewskiego (bas), przy fortepianie B. Walek-Watowskiej (z Łowicza). 17.20 Grałowski Koncert skrzypcowy Dądur. 17.50 „Znaczenie powietrza gorącego dla zdrowia“ (z Krakowa). 18.00 „Jak spędzić święto?“, 18.15 Konkurs teatralny. 19.00 Studniowski p. t. „Romans eskimowski“ w wyk. Marka Twaina, w tłum. Ant. Słonimskiego, w reżyserii H. Hohendlingera (z Włocławka). 19.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego. 22.15 Utwory Maxa Regera w wyk. Muzante (z Łowicza). 21.50 Metody rewizje i filmowe.

22.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej.

6.53 Graminatka. 6.50 przyk. 6.53 Orkiestra salonowa Eugenjusza Raabego (z Poznania). 12.55—13.05 „Kacik dla młodzieży“ (Kłobuckie). 15.50 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Przyroda w lipcu — pogadanka dla dzieci. 16.00 Koncert orkiestry Filharmonii warszawskiej z Ciecichina (przez Toruń). 16.45 Odzyski „W walce ze szpiegostwem“ Józef Jankowski. 17.00 Piosenka Orzeł w wyk. Karłmiera Krużewskiego (bas), przy fortepianie B. Walek-Watowskiej (z Łowicza). 17.20 Grałowski Koncert skrzypcowy Dądur. 17.50 „Znaczenie powietrza gorącego dla zdrowia“ (z Krakowa). 18.00 „Jak spędzić święto?“, 18.15 Konkurs teatralny. 19.00 Studniowski p. t. „Romans eskimowski“ w wyk. Marka Twaina, w tłum. Ant. Słonimskiego, w reżyserii H. Hohendlingera (z Włocławka). 19.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego. 22.15 Utwory Maxa Regera w wyk. Muzante (z Łowicza). 21.50 Metody rewizje i filmowe.

22.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej.

6.53 Graminatka. 6.50 przyk. 6.53 Orkiestra salonowa Eugenjusza Raabego (z Poznania). 12.55—13.05 „Kacik dla młodzieży“ (Kłobuckie). 15.50 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Przyroda w lipcu — pogadanka dla dzieci. 16.00 Koncert orkiestry Filharmonii warszawskiej z Ciecichina (przez Toruń). 16.45 Odzyski „W walce ze szpiegostwem“ Józef Jankowski. 17.00 Piosenka Orzeł w wyk. Karłmiera Krużewskiego (bas), przy fortepianie B. Walek-Watowskiej (z Łowicza). 17.20 Grałowski Koncert skrzypcowy Dądur. 17.50 „Znaczenie powietrza gorącego dla zdrowia“ (z Krakowa). 18.00 „Jak spędzić święto?“, 18.15 Konkurs teatralny. 19.00 Studniowski p. t. „Romans eskimowski“ w wyk. Marka Twaina, w tłum. Ant. Słonimskiego, w reżyserii H. Hohendlingera (z Włocławka). 19.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego. 22.15 Utwory Maxa Regera w wyk. Muzante (z Łowicza). 21.50 Metody rewizje i filmowe.

22.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej.

6.53 Graminatka. 6.50 przyk. 6.53 Orkiestra salonowa Eugenjusza Raabego (z Poznania). 12.55—13.05 „Kacik dla młodzieży“ (Kłobuckie). 15.50 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Przyroda w lipcu — pogadanka dla dzieci. 16.00 Koncert orkiestry Filharmonii warszawskiej z Ciecichina (przez Toruń). 16.45 Odzyski „W walce ze szpiegostwem“ Józef Jankowski. 17.00 Piosenka Orzeł w wyk. Karłmiera Krużewskiego (bas), przy fortepianie B. Walek-Watowskiej (z Łowicza). 17.20 Grałowski Koncert skrzypcowy Dądur. 17.50 „Znaczenie powietrza gorącego dla zdrowia“ (z Krakowa). 18.00 „Jak spędzić święto?“, 18.15 Konkurs teatralny. 19.00 Studniowski p. t. „Romans eskimowski“ w wyk. Marka Twaina, w tłum. Ant. Słonimskiego, w reżyserii H. Hohendlingera (z Włocławka). 19.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego. 22.15 Utwory Maxa Regera w wyk. Muzante (z Łowicza). 21.50 Metody rewizje i filmowe.

22.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej.

6.53 Graminatka. 6.50 przyk. 6.53 Orkiestra salonowa Eugenjusza Raabego (z Poznania). 12.55—13.05 „Kacik dla młodzieży“ (Kłobuckie). 15.50 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Przyroda w lipcu — pogadanka dla dzieci. 16.00 Koncert orkiestry Filharmonii warszawskiej z Ciecichina (przez Toruń). 16.45 Odzyski „W walce ze szpiegostwem“ Józef Jankowski. 17.00 Piosenka Orzeł w wyk. Karłmiera Krużewskiego (bas), przy fortepianie B. Walek-Watowskiej (z Łowicza). 17.20 Grałowski Koncert skrzypcowy Dądur. 17.50 „Znaczenie powietrza gorącego dla zdrowia“ (z Krakowa). 18.00 „Jak spędzić święto?“, 18.15 Konkurs teatralny. 19.00 Studniowski p. t. „Romans eskimowski“ w wyk. Marka Twaina, w tłum. Ant. Słonimskiego, w reżyserii H. Hohendlingera (z Włocławka). 19.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego. 22.15 Utwory Maxa Regera w wyk. Muzante (z Łowicza). 21.50 Metody rewizje i filmowe.

22.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej.

6.53 Graminatka. 6.50 przyk. 6.53 Orkiestra salonowa Eugenjusza Raabego (z Poznania). 12.55—13.05 „Kacik dla młodzieży“ (Kłobuckie). 15.50 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Przyroda w lipcu — pogadanka dla dzieci. 16.00 Koncert orkiestry Filharmonii warszawskiej z Ciecichina (przez Toruń). 16.45 Odzyski „W walce ze szpiegostwem“ Józef Jankowski. 17.00 Piosenka Orzeł w wyk. Karłmiera Krużewskiego (bas), przy fortepianie B. Walek-Watowskiej (z Łowicza). 17.20 Grałowski Koncert skrzypcowy Dądur. 17.50 „Znaczenie powietrza gorącego dla zdrowia“ (z Krakowa). 18.00 „Jak spędzić święto?“, 18.15 Konkurs teatralny. 19.00 Studniowski p. t. „Romans eskimowski“ w wyk. Marka Twaina, w tłum. Ant. Słonimskiego, w reżyserii H. Hohendlingera (z Włocławka). 19.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego. 22.15 Utwory Maxa Regera w wyk. Muzante (z Łowicza). 21.50 Metody rewizje i filmowe.

22.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej.

6.53 Graminatka. 6.50 przyk. 6.53 Orkiestra salonowa Eugenjusza Raabego (z Poznania). 12.55—13.05 „Kacik dla młodzieży“ (Kłobuckie). 15.50 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Przyroda w lipcu — pogadanka dla dzieci. 16.00 Koncert orkiestry Filharmonii warszawskiej z Ciecichina (przez Toruń). 16.45 Odzyski „W walce ze szpiegostwem“ Józef Jankowski. 17.00 Piosenka Orzeł w wyk. Karłmiera Krużewskiego (bas), przy fortepianie B. Walek-Watowskiej (z Łowicza). 17.20 Grałowski Koncert skrzypcowy Dądur. 17.50 „Znaczenie powietrza gorącego dla zdrowia“ (z Krakowa). 18.00 „Jak spędzić święto?“, 18.15 Konkurs teatralny. 19.00 Studniowski p. t. „Romans eskimowski“ w wyk. Marka Twaina, w tłum. Ant. Słonimskiego, w reżyserii H. Hohendlingera (z Włocławka). 19.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego. 22.15 Utwory Maxa Regera w wyk. Muzante (z Łowicza). 21.50 Metody rewizje i filmowe.

22.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej.

6.53 Graminatka. 6.50 przyk. 6.53 Orkiestra salonowa Eugenjusza Raabego (z Poznania). 12.55—13.05 „Kacik dla młodzieży“ (Kłobuckie). 15.50 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Przyroda w lipcu — pogadanka dla dzieci. 16.00 Koncert orkiestry Filharmonii warszawskiej z Ciecichina (przez Toruń). 16.45 Odzyski „W walce ze szpiegostwem“ Józef Jankowski. 17.00 Piosenka Orzeł w wyk. Karłmiera Krużewskiego (bas), przy fortepianie B. Walek-Watowskiej (z Łowicza). 17.20 Grałowski Koncert skrzypcowy Dądur. 17.50 „Znaczenie powietrza gorącego dla zdrowia“ (z Krakowa). 18.00 „Jak spędzić święto?“, 18.15 Konkurs teatralny. 19.00 Studniowski p. t. „Romans eskimowski“ w wyk. Marka Twaina, w tłum. Ant. Słonimskiego, w reżyserii H. Hohendlingera (z Włocławka). 19.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego. 22.15 Utwory Maxa Regera w wyk. Muzante (z Łowicza). 21.50 Metody rewizje i filmowe.

# Ze sportu

## Kucharski i Noji wyjechali na lekkoatletyczne mistrzostwa Anglii

Po nieszczęśliwym wyniku Giermtty w dziesięcioboju PZLA postanowili nie wyznaczyć go na obóz przedolimpijski, trwający od tygodnia w CIFW-ie na Bielanach.

Na obóz brak jeszcze Śliwaka i Luckhaus, natomiast ostatnio przybyli Biłkowski, Szeller i Gasowski.

Kucharski i Noji opuścili już obóz w CIFW-ie, udając się do Londynu na międzynarodowe mistrzostwa Anglii. Kucharski startować będzie w biegu na pół mili (804,6 mtr), natomiast przedbiegi 10 b. m. i 1 mil 11 b. m. Z kolei Noji startuje na 6 mil (9555 mtr) w dniu 10 b. m.

Zawodnicy nasi przyjecha do Londynu we środę rano o godz. 8.38. Powrót do Warszawy spodziewany jest 13 bm. wieczorem.

Dla obu tych zawodników start londyński ma wyjątkową wagę. Kucharski narazie nie orientuje się, czy jest już w stanie stawić czoła światowej elicie średniostanowców, a Noji poraz nieraz w tym roku porobił swoich sił na dystansie, zbilansowanym do 10 kilometrów. Dotychczas jeszcze nie mógł się zdecydować, czy nastąpi na najbliższych długostanowców, czy też szanse w biegu na 5 czy też na 10 kil. podczas grzywk olimpijskich.

## „Ruch“ zawieszony w prawach członka PZPN

Wczorajsze obrady PZPN irwały bardzo długo. Zastanawiano się przede wszystkim nad zarzucami, postawionymi Ruchowi. Zarząd PZPN stał na stanowisku, że większa niż graze winę ponosi kierownictwo, które obowiązuje jest nad odpowiednimi kierownikami swym wychowaniem. Zarząd PZPN stał również na stanowisku, że na zarządy tak ciężkie jak rozplanie drużyny przed meczem nieporadki i skarbki klub, brak książek kasowych (!) (przynajmniej formalnie napisanej) należy reagować natychmiast i w związku z tym zawieszono Ruch w prawach członka, a jednocześnie polecono Lidze przedstawić do następnego posiedzenia wyniki przeprowadzonych dochodzeń.

Zawieszenie Ruchu oznacza, że klub ten narazie nie może rozrywać żadnych spotkań. Graze Ruchu wyznaczeni do obozu, przyjeżdża do Warszawy, choć nie jest też wykluczone, że po skończeniu śledztwa zażdzie konieczność ukarania niektórych z nich.

Druzą sprawą Śląsk, który zajął sporo czasu, były bóli i jak rozegrały się po meczu Śląsk — Włost. PZPN polecił Lidze inkasatorów ukaranie Śląska za niedopiniowanie parzadku na boisku.

Liga omawiała będzie te sprawy na platkom zbierającym. Tak jak jednak ze strony zarządu Lidz poinformowano, spodziewać się można prawie na-

## W PODROŻY I NA WYWCZASACH

idealna lektura to wesoła książka WIECHA „ZNAKIEM TEGO...“

Do nabycia w kioskach „Ruchu“ i większych księgarniach

## Kronika sportowa

REKORD POLSKI w rzucie młotem ustanowił Chorwacki Węglarczyk, osiągnął wynik 42,25 mtr.

TYLKO 6531 PKT. osiągnął w dziesięcioboju mistrz Finlandii Toimola. A zatem — gorzej od Polaków.

REWELEJACZY PROCIJON! podczas grywek drugiej rundy o puchar Europejskiej federacji w szachach w szóstym rundzie Budapeszteński Ujstsi pobli Czechow 3:1.

409,5 CTM. w słoku o tycze uzyskał podstarzały lektonista niemiecki Müller, ustanawiając nowy rekord krajowy.

MISTRZOSTWA WĘGIER w lekkiej atletyce, przyniosły następujące ciekawskie wyniki: 100 m. Gyenes 10,8 sekundy. 200 m. Gyenes 21,6 s.; 400 m. — Fügös 49,1 s.; 800 m. — Fügös 1:55,8 s.; 1:500 m. — Szabo 3:58,4 s.; 5:000 m. — Simon 15:56,4 s.; 10:000 m. — Kelen 32:06,8 s.; 1:10 m. płotki — Jaktor 15,3 sek.; 400 m. — Kovács 55,5 sek.; kula — Horvath 15,20 m.; dysk — Madarasz 48,04 m.; oszczep — Varszegyi 42,85 m.; waga — Botos 108 cm.; waga — Kollai — 725 cm.

JEDENASTOLETNIĄ PŁYWAČKĄ Inge Krogrensen zdobyła mistrzostwo Danii uzyskując na 200 mtr. wynik 3:06,8 sek. W Polsce — bilku zał. jedynie mełczysz (1) mogłoby ją pokonać!

DELEGATAMI NA KONGRES FIFA w BERLINIE 13 i 14 VII są pp. pik. Głabisz i Malow. Na kongresie omawiana będzie sprawa mistrzostwa świata w r. 1936.

KIEROWNICTWO EKSPEDYCYI PILKARSKIEJ NA OLIMPIADĘ nie jest jeszcze ustalone. Pojedzie w każdym razie kapitan zawiązku p. Kattuz i trener Otto, oraz prawdopodobnie gen. Benczer — Udowski, pik. Zoljedrowski i kpt. Nikolski.

GRACJÓWA pra o mistrz. KOPZN ostali nie jeszcze tylko dwa mecze z Grzegorzem i Fabiusem, a propozycje urzędzenia do parzysty dzień zostały przyjęte przez PZPN odrzucone. Tak samo nie udał się

KOPZN protest w sprawie terminu meczu Lublin — Kłobucki. Poprzedni termin 12 lipca został utrzymany.

## Ostatni krzyk mody



Orginalne kanelusze dyskutje paryzankom wyroczenia moda.

## Czytajcie Przegląd Sportowy

65

**A. Rymowicz**

**Porachunki milionerów**

Powiesić z życia współczesnej Warszawy

A na... nian Józef był w pobliżu... Przed cukiernią Ziemiańska, gdzie nastąpiło spotkanie „hrabiowego“ z Piekarczykiem stały trzy taksówki. W pierwszej role szoferka pełnił sam Kowalski, w dwu następnych siedzieli przy kierowanicach agenci z urzędu śledczego. W ten sposób posterunek obstawiony był „na powniaka“.

Gdyby „hrabia“ i Piekarczyk wsiadli do środkowej lub ostatniej — pan Józef ruszyłby za nimi śladem. Ale stało się dużo prościej. W myśl umowy Piekarczyk podprowadził swego towarysza do auta pana Józefa.

Wsiadli przed Politechnika. Pan Józef spodziewał się takiej ostrożności. W nogach leżało palto i kapelusze. Zrzucił szoferką czapkę, przebrał się w sekundę i opuścił taksówkę, jako elegancki jezomość.

Odczekawszy przyzwoity dystans ruszył za;

dwoma sylwetkami, które spacerowym krokiem zmierzaly w stronę kolonii. Teren do skradania się był świetny w cieniu zabudowań politechnicznych. Gorzej było później z określeniem dokładnym, do której furki weszli. Orientować się należało na oko.

Gdy Kowalski usłyszał zatrzaśnięcie żelaznych krat, ruszył pędem i zdążył dobiec na czas — akurat zgasło światło w małym okienku, okratowanym nad drzwiami, które dopiero co zamknęły się za „hrabią“ i agentem.

Pan Józef przystąpił do oglądania terenu. Nie miał zamiaru uderzać „frontowym atakiem“. Na nic by się to nie zdało. W pojedynkę nie zostali by wpuszczeni, a sprawdzając policyjne postiski byłoby głupstwem, psującem wszystko. Zreszta był spokojny, że wewnątrz tajemniczego domu działa dzieln i sprytny Piekarczyk.

Obszedł willę dookoła. Otoczona była dość dużym ogrodem. Od frontu strzegły dostępu wysokie sztachety, od tyłu biegł nieofornym czworobokiem mur ponad głowę człowieka. Gdyby tak znaleźć w pobliżu jakaś skrzynię, lub ławkę — możnaby zarzucić na tamtą stronę...

Pan Józef rozejrzał się wokół. Czy nie wrócić po taksówkę i nie zjechać od tyłów? Nie. Narobi się hałasu motorem... Nagle o kilkadziesiąt kroków dalej zobaczył pod latarnią magistralną wózek do śmieci. Pysznie! Niczego więcej nie trzeba...

Po chwili toczyl go już ostrożnie, bez hałasu

pod mur. Wspiął się po kołach zgrzebnie, stanął... — Czego pan tu chce? — ozwał się nagle tuż pod nim niski głos.

Pan Józef spojrzal z wysokości śmietnika i pierwsza rzecz ujrzał rękę z rewolwerem, skierowanym nieco ku górze.

Skąd u licha wziął się tak nagle ten dryblas o wyglądzie urodzonego bandyty? Była to straż tylna tajemniczej willi. Pan Józef nie pomyślał nawet, że bezpieczeństwo spelunki strzeżone było rozróżniami sposobami.

— Skacz pan na dół! — rozkazał ten sam głos. A ręce — zdaleka od kieszeni, bo strzelać!...

Nie było żadnych wątpliwości, że drab spełnił obitnienie. Pan Józef podniósł postuszenie ręce nieco do góry i zeskokczył z wózka.

Chwilę przyglądali się sobie. Zbir miał twarz ponurą, oczy świeciły mu się jak kotwini. Nie był taki wysoki, jak się panu Józefowi wydało na pierwszy rzut oka, ale rozrozniony w sobie na miarę atlety.

— Klądz się na ziemię! — warknął.

Pan Józef i ten rozkaz spełnił bez dyskusji. Może nadzieje jakaś lepsza chwila, gdy będzie można wyszukać okazję do sprzeciwu. Tymczasem palec na wyciągnięty w rewolwerze nie obiecywał wygranej. Szkoła czasu na przekomarzenie się.

Zbir podszedł do leżącego i obszukał kieszenie spodni. Rewolwer pana Józefa został wyłuskany z pomrukiem zadowolenia. Teraz na obronie pozostawały tylko mięśnie i spryt.

— Wstawaj!... Czegoś tu chciał i coś za jeden? — Złodziej — odparł pan Józef poprostu, otrzępując sobie ubranie. Nie bardzo wierzył, że by mu tak odrazu uwierzono, ale przecież mądrejsza to była odpowiedź, niż uroczyście oświadczenie: „Jestem detektywem i miałem zamiar złożyć tajemna wizyty w waszej splewnie“.

— Złodziej? — powtórzył wartownik willi. Za głupi jesteś na złodzieja!...

Podszedł o krok i nie opuszczając prawej ręki z bronią, lewą wyciągnął do kieszeni marynarki pana Józefa. Był tam portfel, papiery — coś bardziej kompromitującego, niż rewolwer, bo legitymacja pana Józefa.

Czy nie jest to ostatnia chwila na decyzję? — przemknęło przez myśl Kowalskiego i błyskawicznym ruchem podbił rewe uzbrojona, wymierzając równocześnie silny lewy sierpowy.

Cios ułokowany został niedokładnie. Rewolwer wypadł i w tejże chwili pan Józef poczuł straszliwe uderzenie głową w brzuch. Zgiął się wóół i — podbródke natrafiał na potężny kulak.

Detektyw padł nieprzytomny na chodnik. W chwilę potem zajął weń ogrodowego muru wchwił się jakaś postać.

### Likwidacja zatargu w białostockim przemyśle włókienniczym

Jak donosiliśmy w numerze wczorajszym, wybuchł w białostockim przemyśle włókienniczym ostry konflikt na tle politycznym. Chodziło mianowicie o fakt zatrudnienia w jednej z fabryk robotnika - czyszcziarza, należącego do ZZZ, czemu sprzeciwiała się sekcja czyszcziarzy z II oddziału klasowego związku włóknarzy i wywołała strajk niemal we wszystkich tutejszych fabrykach włókienniczych.

Po onegdajszym zebraniu robotniczym rozpoczęły się w Inspektoracie Pracy pod przewodnictwem inspektora okręgowego, inż. Świeżawskiego, pertraktacje, w których wzięli udział: przedstawiciele obu oddziałów Klasowego Związku Włóknarzy, Związku Chrześcijańskiego, ZZZ, i związku „Praca”, starosta grodzki p. Mosoczy, prezes Zw. Przemysłowców, inż. Rieger oraz podinsp. pracy p. Wolanin.

W trakcie dłuższej dyskusji ustalono, że w danym wypadku pretensje związku klasowego miały pewne uzasadnienie, gdyż na wolne miejsce czyszcziarza został skierowany do pracy robotnik z innego związku, mimo, że sekcja czyszcziarzy przy związku klasowym liczy przeszło 200 członków, a więc grupuje w swoich szereżach ponad 90 procent robotników-czyszcziarzy z całego miasta.

Wobec powyższego postanowiono, aby w przyszłości kierowaniem do pracy na wolne miejsca czyszcziarzy zajmowała się sekcja czyszcziarzy, uwzględniając przytem potrzeby pozostałych organizacji robotniczych.

Przy sposobności wyłoniła się dłuższa debata na temat ruchu zawodowego w Białymstoku, przyczem wskazywano jego dobre i złe strony. Stwierdzono przytem, że anomalnym objawem na terenie tutejszych organizacji robotniczych była dość często zbyt niżej jakiejś drobnej komórki czy to zawodowej czy organizacyjnej, która wykorzystując swoje możliwości i działania dla własnego do-

bra, przynosi nieraz poważne szkody innym organom danego związku robotniczego.

W rezultacie obrad, które trwały do godziny 12 w nocy, zatarg zlikwidowano. Wczoraj w godzinach rannych odbyło się w lokalu przy ul. Jurowieckiej 10 zebranie sprawozdawcze z odbytej w Inspektoracie Pracy konferencji, poczem około godziny 10 wszyscy robotnicy powrócili do pracy.

### Kilka uwag o kąpielisku w Dojlidach

W związku z nieszczęśliwym wypadkiem jaki się zdarzył w ubiegłą niedzielę na kąpielisku w Dojlidach, otrzymaliśmy od jednego z czytelników uwagi następujące:

Dziwny zbieg okoliczności połączył na lamach jednego numeru „Dziennika Białostockiego” wywiad u członka Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego o kąpielisku w Dojlidach z wiadomością o pierwszym ofierze tegoż kąpieliska... Wywiad wymieniał środki zabezpieczenia kąpielących się — dyżurny łódz z kołami ratunkowymi i stałe dyżurujące funkcjonariusza Policji Państwowej, była też mowa o apteczce... A jednak, mimo to wszystko — człowiek utonął.

### Półkolonia Z.P.O.K.

Zw. Pracy Ob. Kobiet zawiadoma, że została otwarta półkolonia w Szkole Powsz. Nr. 3 przy ul. Gdańskiej. Zapisy przyjmuje się codziennie w godz. 9—10 rano i 5—6 pp. Będą one trwały do 3 sierpnia włącznie w szkole Nr. 3. Informacji co do warunków przyjęcia dzieci udziela się w tejże półkolonii.

### O obrazie urzędniczej elektrowni

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj w trybie odwoławczym sprawę dr. Władysława Gogolewskiego, oskarżonego o słowne znieważenie urzędniczej elektrowni białostockiej — p. Stefani Truskolaskiej. Zajęcie miało miejsce w dniu 13 stycznia b. r. podczas płacenia przez dr. Gogolewskiego rachunku za prąd elektryczny.

W pierwszej instancji dr. Gogolewski skazany został przez Sąd Grodzki na 2 miesiące aresztu.

Po rozpatrzeniu sprawy Sąd Okręgowy postanowił wymienić dr. Gogolewskiemu w pierwszej instancji karę zawieszoną.

### Poszukiwanie zaginionego

Konsulat Generalny Rzplitej Polskiej w Paryżu poszukuje obywatela Polski Mariana Kwiatkowskiego ur. 20.VII.1882 (żona Janina) mającego 4-ro dzieci, a mianowicie: Wacława, Stanisława, Władysława i Andrzejka. Kwiatkowski w dniu 30.VII.1933 na terenie Francji padł ofiarą wypadku i sprawa jego o odszkodowanie toczy się obecnie przed sądem cywilnym w Pontoise. W razie gdyby ktokolwiek wiedział o miejscu pobytu wymienionego lub rodziny, proszony jest o udzielenie tej informacji Wydziałowi Śledczemu względnie najbliższemu urzędowi policji.

### Ruch budowlany w Białymstoku

Według danych miejskiego biura statystycznego, ruch budowlany w Białymstoku przedstawiał się w ubiegłym miesiącu następująco:

Rozpoczęto budowę 26 domów, w tem 22 z drzewa, 3 z cegły i 1 betonowy. Razem rozpoczęte budynki liczyć będą 36 mieszkań i 101 izb. W tym czasie zakończono budowę 12 domów — wszystkich z drzewa o 12 mieszkaniach i 36 izbach. Ponadto wydział techniczny

Zarządu Miejskiego wydał w ubiegłym miesiącu 48 zezwoleń na rozpoczęcie budowy: 34 domów z drzewa, 12 z cegły i 2 z betonu.

W czerwcu b.r. na skutek zarządzeń władz miejskich zabroniono ze względu na bezpieczeństwo zaważenia się — domy drewniane przy ulicach: Stołeczna 9, Mickiewicza 58, Orzeszkowej 5, Antoniukowskiej 5, Kupieckiej 38 i na Wysockim Stoczku Nr. 1.

### O czym przed wyjazdem na urlop zapomnieć nie wolno

Sezon wakacyjny i urlopów w całej pełni. Kto tylko może — wyjeżdża z dalszego miasta, aby odpocząć po całorocznej pracy, rozkoszować się balsamiczną wonią lasu, odczekać wolno od kurzu i dymu powietrzem i zapomnieć chociaż na kilka tygodni o troskach szarego życia.

Z radością porzucamy progi domowe, w nerwowym podnieceniu gotujemy się do wyjazdu, pakujemy walizki i podrózne manatki, z pośpiechem zatłumiony ostatnie interesy, wiążące nas jeszcze z miastem.

W tej gorączkowej atmosferze zapominamy nieraz o dostatecznym zabezpieczeniu naszych mieszkań i domowego mienia na czas naszej nieobecności.

W dzisiejszej epoce rozwoju techniki, jak wiadomo, ani dobry zamek, ani najbardziej kunsztowny zatrzask nie są w stanie oprzeć się pomysłowości i zrecznosci wytrawnych filców, którzy nie drżami, to przez balkon lub okno potrafią się przedostać tam, gdzie ich naci podana zdobyć. To też oprócz zamków i sztab ochronnych należy sobie zapewnić opiekę osób zaufania godnych nad opuszczonym mieszkaniem.

Ze jednak i pod tym względem zaleca się szczególniejszą ostrożność — o tem przekonywa niesłychanie choćby codzienna kroknia policyjna.

Więc wyjeżdżając z miasta i

opuszczając mieszkanie, nawet na czas krótki, starajmy się zapewnić mu największe bezpieczeństwo. To uchroni nas od przykrych niespodzianek po powrocie i od męczących wadliwości podczas urlopu, czy tam daleko, w domu, nie zległo się nie stało.

### Z rozgłośni M.U.P.

Dziś, o godzinie 20 przedmiotem rozgłośni Miejskiego Uniw. Powszechnego wystąpi kwartet stowarzyszenia Mił. Sztuki — „Harmonia”, wykonując kwartet smyczkowy s-dur Mendelssohna.

### Mięsożerny Białystok

W ubiegłym miesiącu ubój w rzeźni miejskiej przedstawiał się następująco: Ogółem zabito 4984 sztuk bydła nierozciągniętego, w tem 774 baranów i krów, 2603 cieląt, 209 baranów i 1398 wienrzy, co w sumie dało — 293.174 klg. mięsa. Pozatem dowieziono do Białegostoku z innych miejscowości — 15.398 klg. mięsa, łącznie, czyli razem skomunowała ludność naszego miasta w czerwcu 308.572 klg. mięsa (na jednego mieszkańca wypada miesięcznie 3 klg. 10 dkg.).

### Fałszywe pogłoski o plaży w Dojlidach

Od kilku dni są uporzyciwie kolportowane po mieście pogłoski, że lada dzień zostanie zamknięta plaża w Dojlidach, a to rzekomo wskutek stwierdzenia w wodzie szkodliwych dla zdrowia składników. Jak nas informują z Miejskiego Komitetu WF i PW, pogłoski te są fałszywe. Woda ze stawu dojlidzkiego jest co kilka dni badana przez miejską pracownię bakteriologiczną i dotąd żadnych szkodliwych składników nie wykazała.

Dość należy, że wodę w stawie niemal codziennie się odświeża zapomagając specjalnie zainstalowanych urządzeń.

### Za obrazę sołtysa

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj w trybie odwoławczym sprawę mieszkańców osady Milejczyce w powiecie hiełsińskim — Szymela i Szlomy Wyczółkierów oraz Abrama Berezowskiego, oskarżonych o znieważenie sołtysa Milejczyce Jankiela Zalcmana, któremu zarzucili popelnienie nadużyć. Po rozpoznaniu sprawy Sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji, skazujący oskarżonych każdego na 2 tygodnie bezwzględnej aresztu.

### OFIARY

Numerowi na stacji kolejowej Białystok-Centralny wpłacili za pośrednictwem naszej administracji zł. 30 — na budowę kościoła św. Rocha i zł. 20 — na Fundusz Obrony Narodowej.

widuję na basenie, jest pierwszorzędny. Wielu młodzieńców mogłoby co do warunków fizycznych rywalizować z Weissmüllerem i Bocheńskim — trzeba im tylko dać możność rozwoju.

Pisząc pod wrażeniem chwili, wymieniam te usterek, które doraznie zaobserwowałem; być może, że ich nawet więcej nie ma. W każdym razie przypominam, że o urządzeniach pływackich istnieje u nas już wcale piękna literatura (Wydawnictwa G.K.W.). Jeżeli już coś robimy, to dla czego nie robimy od razu dobrze?

Autor niniejszych uwag nie podpisuje ich imieniem i nazwiskiem, choćby dlatego, że nie one ogólnie nie mówią. Ewentualnie zainteresowanych odsyłam do Redakcji, która będzie mniej dyskretna.

### Z kroniki policyjnej

Radak Lipa, właściciel sklepu przy Rybnym Ryuku 12, zameldował, że do sklepu jego wszedł nieznaną osobnik, który kupiłszy słoik za 30 gr. wręczył mu starą 2-złotową monetę wycofaną z obiegu, żądając reszty z 5 zł. Redek wydał resztę, lecz za chwilę spostrzegł się i usiłował oszusta zatrzymać, lecz ten wyrwał mu się z rąk i zbiegł. Ustalono, że sprawcą oszustwa był Bronisław Zady-

kiewicz ze wsi Kurjany (gmina Dojlidy) którego zatrzymano. Podczas rewizji znaleziono przy nim 3 monety starego typu.

Ofiara podobnego oszustwa padł wieśniak Bol. Roszkowski z Kropiwnicy.

Franciszek Radzik, właściciel kawiarni (ul. Sienkiewicza 43) zameldował, że Mieczysław Gielda (Nowogrodzka 14) wraz z trzema nieznanymi osobnikami odmówił uregulowania należności za kolację, wynoszącej zł. 475.

Na Ryunku Koszubiński o-bok domu Nr. 9 zaślubił nagle Zenon Pawlak (l. 36) z Łodzi. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz pogotowia P.C.K. stwierdzając szatrnicę denaturatem. Pawlaka odwieziono do szpitala żydowskiego.

Bolesław Grochowski (Stońska 3) zameldował, że dnia 30.VI br. około godz. 10, żona jego Janina wyszła z domu i dotychczas nie powróciła.

Pokąsana przez psa

Przy ul. Elektrycznej 5 pies pokąsał 55-letnią Józefę Cylwikową, którą opatrzył lekarz P.C.K.

Pies zostanie zabity celem stwierdzenia, czy nie był wściekły.

### Ofiara porachunków sąsiedzkich

Podczas kłótni został zabity kołem wyrwanym z plotu mieszkaniec wsi Szczeberka (pow. augustowski) Kazimierz Suchocki. Sprawca zabójstwa Piotrowicz Antoni został aresztowany.

### Kto utonął w Dojlidach?

Jak donosiliśmy, w ubiegłą niedzielę utonął podczas kąpieli w Dojlidach młody człowiek, którego nazwiska nie można było zruż ustalić. Obecnie stwierdzono, że był to 22-letni Grzegorz Koszmaluk, pochodzący ze wsi Stawiszcz, (gmina Wierzchowice) czeladnik krawiecki zatrudniony w jednym z warsztatów przy ul. Marsz. Piłsudskiego.

### Fatalna pomyłka

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj nocy przy ul. Orłowskiej 12. Około godziny 1 obudził się ze snu 3 letni Lejba Groch i chciał napić się wody. Widząc stojącą na oknie butelkę, zaczął z niej pić. W butelce była jednak nafta. Wziewano pogotowie „Linax Hacedek”, które przewiozło chłopca w stanie groźnym do szpitala żydowskiego.

### Dużymy nocne aptek

Dziś pełnia dyżury apteki: O. Gessnera, M. Piłsudskiego 18 i B-ci Kuryckich, Sienkiewicza 34

Nocne pogotowie lekarskie tel. 5-03 „Linax Hacedek”.

PRZY UPODROŻNYCH BOLAŁOUCIU KOWALSKINA

### Pod kołami pociągu

Wczoraj około godz. 11 przedpołudniem pociąg Nord-Expres, kursujący między Paryżem a Niegoreloje, przejechał na 96 ym km. pod Białymstokiem jakiegoś mężczyzny, którego nazwiska dotychczas nie ustalono.

W dn. 4 bm. mieszkanka wsi Biel (pow. ostrowski) Stanisława Ciechocka (l. 17) spadając z toru kolejowego, została zabita przez nadjeżdżający pociąg.

### Wyrodny syn

Wczoraj popołudniu 18-letni Artur Ulrich (szosa Obwodowa 34) dotkliwie pobił 50-letnią matkę Elżę, przyczem zламаł jej rękę. Nieszczęśliwą ofiarę brutalności synowskiej skierowało pogotowie P. C. K. do szpitala św. Rocha.

**Doktor M. KANEL**  
weneryczne, skórne, włosów  
Przyjmie od godz. 9—1 i od 5—8.  
(Kobiety od godz. 4—5 p.p.)  
Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 5-95

„ŚWIAT”  
Sala dobrze wentylowana — przyjemny odpoczynek w upalne dni  
Dziś PREMIERA  
Ceny od 25 gr.  
Gerjalna  
Pocz. 615  
**KAY FRANCIS**  
w filmie  
reż. Frank Borzage

**APOLLO**  
DZIŚ PREMIERA!  
Pocz. 620, 820, 1015  
Ceny od 25 gr.  
Frapujący pełen napięcia film p. t.  
**RECE ZAWINIŁY**  
Emocjonujący sensacyjny film reżyserji D. S. VAN DYKE'A  
**KAY FRANCIS**  
**L. BARRYMORE**  
**Dr. A. Adamowicz**  
Weneryczne, niemc., skórne  
Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 17, tel. 6-40.  
Godziny przyjęcia: 9—1 i 4—7 wiecz.  
Dziś PREMIERA  
Ceny od 25 gr.  
**Matężństwo na bezdrożach**  
w filmie reż. Frank Borzage

### Osobiste

Dyrektor białostockiego oddziału Polskiej Akc. Spółki Telefonicznej p. Aleksy Dura powrócił z urlopu wypoczynkowego.

### Bankietnicy w obronie swych interesów

W tych dniach odbyło się w Białymstoku zebranie lonkietników, na którym omawiano sprawę sprowadzania przez niektórych fabrykantów — warsztatów tkackich z Łodzi. Zebrani lonkietnicy stwierdzili, że jest to bardzo szkodliwa konkurencja dla tkaczy miejscowych, wśród których coraz bardziej szerzy się bezrobocie.

Postanowiono wszelkimi dopuszczalnymi środkami przeciw działać sprowadzaniu do Białegostoku warsztatów tkackich z Łodzi.

### Bagnetem w brzuch

Dnia 5 bm. na odpuszcze w Rutkach wynikła bójka między Aleksandrem Goskiem a Leopoldem Pawelczykiem, który ugodzony bagnetem w brzuch, zmarł w przeciągu pół godziny. Goska aresztowano.

**MODERN** POCZATEK 615  
CENY OD 25 gr. **Premjera**  
WSPANIAŁY FILM, PEŁEN UROKU, CZARU I POEZJI!  
**ZUZU**  
Roztańczona, ekscentryczna piękność  
**JOZEFINA BAKER**  
w roli głównej  
PIKANNA WSPANIAŁE ŻYWIŁOWE  
TRESKI MELODJE! TANCE!  
EROTYKA! WYSTAWA!